OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 26 KWIETNIA 1928 R. Nr. 114.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.563. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kwestja przebudowy ustroju agrarnego w Polsce

zależna jest od utrzymania stałej waluty, odpowiednich kredytów i racjonalnej polityki gospodarczej.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 25.4 W dniu dzisiejszym obradowała w dalszym ciągu sejmowa komisja budżetowa.

Po referacie sprawozdawcy budżetowego Ministerstwa przemysłu i handlu, posła Zarańskiego przeprowadzono głosowanie nad tym budżetem, przyczem budżet został przyjęty w brzmieniu rządowem z wnioskami, przedstawionemi przez referenta. Zwiększono więc wydatki zwyczajne o 1.138.011 złotych, nadzwyczajne o 41.600 złotych, dochody zaś o 944.140 zł., przedsiębiorstwa — dochody zwiększone zostały o 2.260.023 zł., wydatki o 1.523.000 zł. W rezultacie nadwyżka dochodów w budżecie wynosi 696.554 zł. Po 10 min. przerwie komisja przystąpiła do budżetu Ministerstwa reform rolnych. Na wstępie zabrał głos p. minister Staniewicz.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA STANIEWICZA

Przeludnienie wsi polskiej i słaby rozwój naszych miast stanowi zagadnienie ściśle ze sobą związane. Przeludnienie wsi jest skutkiem tego, że mało rozwinięty przemysł nie może wchłonąć **nadwyżki ludności** a wychodźtwo jest utrudnione. Przez zwiększenie zamożności wsi podniesiemy pojemność rynku, a **przez rozwój miast** wytworzymy możność wchłonienia przez ośrodki przemysłowe nadwyżki ludności wiejskiej. Dobrobytu wsi jednak nie podniesiemy bez **uporządkowania struktury agrarnej Polski**. Aby móc przystąpić do przebudowy ustroju agrarnego muszą istnieć **trzy warunki**, których do niedawna u nas jeszcze nie było. Musi być **stała waluta**, dalej **możność umieszczania poważnych sum i możność kredytów**, wreszcie przez **racjonalną politykę gospodarczą** musi być rolnikowi zapewniona **opłacalność jego pracy**.

Naczelnem zagadnieniem staje się **scalenie**, które nie daje się na szerszą skalę przeprowadzić bez równoczesnego **upełnorolnienia**, gdyż inaczej koszta będą nadmierne, a korzyść minimalna. Parcelacja więc musi być przedewszystkiem podporządkowana problemowi scaleniowemu. Parcelacja musi być ściśle złączona z **likwidacją serwitutów i meljoracją**. Chodzi o uporządkowanie całokształtu stosunków rolniczych, głównie mniejszej własności, która cierpi na brak kapitału. Przepisy o pomocy kredytowej przy scaleniu już wydano. Znowelizowana została również ustawa o **likwidowaniu serwitutów** tak, że najdalej za dwa lata wszystkie serwituty zostaną zlikwidowane. W jednym 1927 roku zlikwidowano więcej niż w ciągu 8 lat poprzednich. Z likwidacją serwitutów łączy się meljoracja i komasacja.

Ustawy o wykonaniu reformy rolnej, które zastałem, nie były ani złe ani dobre, były **owocem kompromisu**, którego **postanowiłem nie tykać**. Wydałem tylko wszystkie potrzebne rozporządzenia, a dwuletnie ich stosowanie wykazało, że spełniają swe zadanie. Prócz tego odbywa się praca około uporządkowania ustawodawstwa rolniczego, tyczącego się poszczególnych dzielnic.

Co do budżetu tego Ministerstwa, to mogę z dumą stwierdzić, że jeżeli do ostatnich lat budżet ten nie był nigdy w całości wykorzystany, to w zeszłym roku osiągnięto to w 98 proc. Udzielenie kredytów na reformę rolną w zbyt wielkiej ilości wywołało ten uboczny objaw, że **ceny ziemi zaczęły się podnosić**. Wydano przeciw temu zarządzenia. Rozwój Banku rolnego jest wspaniały. Dzięki niemu przywrócony został **kredyt długoterminowy**. Kurs listów zastawnych Banku poprawił się znacznie. Wynosi dziś 94 za 100. Zagadnienie kredytów łączy się z zagadnieniem hipotek, które są w wielkiej ilości niezałatwione. Opracowaliśmy też sprawę kredytów w meljoracjach i za parę dni ukaże się odnośne zarządzenie. Narzekania na pokrzywdzenie rolnictwa w budżecie są niesłuszne. Zarówno budżet przemysłu i handlu, jak budżet robót publicznych i komunikacji uwzględniają potrzeby rolnicze. P. minister omawia następnie sprawę kredytów krótkoterminowych i rolę Państwowego Banku rolnego. Operacje Banku rolnego rozwijają się tak dobrze, że tytułem próby minister zamierza zlecić mu **parcelacje majątków państwowych**. Tempo parcelacji i scalanie wzrosła. Największy nacisk położono na scalanie. Ministerstwo pragnie uzyskać współpracę ogranizacyj rolniczych. Będzie to jednem z zadań Izb rolniczych. W zakresie parcelacji zrobiono w ostatnim roku więcej niż poprzednio. Od większej własności do małej przeszło zgórą 300.000 hektarów. Zarzut dzikiej parcelacji jest niesłuszny. Ceny ziemi istotnie poszły w górę, lecz jest to gospodarczo uzasadnione.

Po przemówieniu ministra omawiał obszernie budżet sprawozdawca poseł Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie), podnosząc, że budżet ten ułożony został w formie bardziej odpowiedniej niż poprzednio. Referent podniósł również, że prace Ministerstwa w dziedzinie ustaw i zarządzeń są znaczne. Daje się również zauważyć pewien postęp w parcelacji. Następnie komisja wyłoniła specjalną komisję z 5 posłów dla zapoznania się ze stanem przedsiębiorstw. Do komisji tej weszli posłowie Koszydarski, Suda, Czetwertyński, Zaremba i Towarnicki, poczem przewodniczący, poseł Byrka zarządził przerwę do godziny 5.30.

Miljardowe straty

SKUTKIEM TRZĘSIENIA ZIEMI W GRECJI I BUŁGARJI.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) **Donoszą z Grecji, że dzisiaj o godz. 2.25 po północy nastąpiło w Koryncie drugie trzęsienie ziemi. Wszystkie domy, pozostałe jeszcze, zostały zburzone. W czasie trzęsienia ziemi padał deszcz i panowała niewykle ciemna noc. Wśród ludności zapanowała szalona panika. Miasto nie mogło być oświetlone, ponieważ elektrownia miejska zniszczona została poprzedniem trzęsieniem ziemi.**

Ponowne trzęsienie poprzedził głuchy grzmot podziemny, poczem rozpętała się szalona burza gradowa.

Rozpowszechniane pogłoski przez miejscową ludność o zniknięciu wyspy Syro na morzu Egejskiem, okazały się nieprawdziwe. Podczas trzęsienia ziemi wiele zabytków sztuki, bezcennej wprost wartości uległo zniszczeniu. Szkody wyrządzone w Koryncie i okolicy wynoszą przeszło 600 miljonów drachm.

Ludność tłumnie opuszcza Korynt, chroniąc się do Aten i innych miast. Miasto Argos zostało zupełnie zniszczone. Ministrowie greccy, którzy wyjechali do Koryntu, na miejsce katastrofy, w dniu wczorajszym powrócili do Aten.

Sofja, 25-4. (PAT.) **Z obliczeń rzeczoznawców wynika, że szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w samym Filipopolu wynoszą około 1 i pół miljarda lewów. Bez dachu nad głową pozostaje w dalszym ciągu 14 tys. osób, chociaż władze zdołały już rozmieścić około 9 tys. w domach nieuszkodzonych. We wsiach, położonych w pobliżu Filipopola, liczba bezdomnych wynosi 2 i pół tysiąca.**

Śmiertelny wróg króla Afganistanu

SPISKUJE PRZECIW NIEMU W MOSKWIE.

Berlin, 25.4 (Tel. wł.) „12 Uhr Blatt" donosi z Moskwy, że bawi tam Afgańczyk Abd el Karum, **śmiertelny wróg króla Amunalaha i czyni starania u rządu sowieckiego w zamiarze wywołania w Afganistanie powstania przeciw Amanullahowi i utworzenia republiki afganistańskiej, któraby została przyłączoną do związku sowieckiego, jak republika Buchary.**

Lindbergh pospieszył z pomocą

CIĘŻKO CHOREMU LOTNIKOWI-KOLEDZE.

Quebec, 25-4. (PAT.) Przybył tu z Nowego Jorku pułk. Lindbergh, **przywożąc ze sobą szczepionkę przeciwko zapaleniu płuc dla lotnika Lloyd Bennetta, który niebezpieczenie zachorował podczas podróży do Greenly Island, gdy spieszył aeroplanem z pomocą europejskim lotnikom.** Lindbergh przebył 500 mil. w 4 godziny, pomimo nawałnicy śnieżnej i przywiózł do szpitala szczepionkę oraz 3 białe myszy, niezbędne dla inokulacji. Prawdopodobnie Lindbergh zaczeka tu na przybycie „Bremen", aby złożyć osobiście życzenia lotnikom. „Bremen" został już naprawiony i gotów jest do odlotu z Greenly Island. Lotnicy jednakże oczekują na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, pragnąc dolecieć do Murray Bay.

Min. Zaleski

U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 25.4 (Tel. wł.) Min. Zaleski przyjęty został wczoraj w szpitalu ujazdowskim przez marsz. Piłsudskiego, któremu zreferował wyniki podróży rzymskiej. W stanie zdrowia marsz. Piłsudskiego nastąpiła znaczna poprawa i prawdopodobnie w ciągu dnia jutrzejszego opuści szpital, poczem wyjedzie na tygodniowy wypoczynek do jednej z miejscowości kuracyjnych.

NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) Wszyscy oskarżeni o podkop pod Zakłady graficzne, dokonany w roku ubiegłym, skazani zostali na 5 lat więzienia poprawczego.

DEMAGOGJA „WYZWOLENIA".

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) Klub „Wyzwolenie" zgłosił wniosek o regul. opłat za posługi kościelne, jak śluby, chrzty i pogrzeby. Wniosek ten, opracowany przez posłów Wyzwolenia, nosi charakter taniej demagogji, wymierzonej przeciwko duchowieństwu, przewidując minimalne opłaty na wzór słynnego rozporządzenia „józefińskiego".

NOWY ROZKŁAD JAZDY.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) Ministerstwo komunikacji opracowuje nowy rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dniem 15 maja rb. Nowy rozkład jazdy przewiduje więcej zmian, aniżeli w roku ubiegłym. Przewiduje on większą ilość pociągów w okresie letnim i ulepszenie komunikacji z uzdrowiskami.

Wybór prezesów i zastępców

W KOMISJACH SEJMOWYCH.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyły posiedzenie wszystkie komisje, celem wyboru prezesów i wiceprezesów oraz rozdziału referatów. Na stanowiska prezsów i wiceprezesów poszczególnych komisyj zostali wybrani posłowie:

Komisja skarbowa: prezes Krzyżanowski (B. B.), zastępca Kiernik (Piast); **komisja opieki społecznej:** prezes Szydłowski (Piast), zastępca Waśniewska (B. B.); **komisja odbudowy kraju:** Zawalyknt (ukr.), Potworowski (B. B.); **komisja reform rolnych:** Płuta (Wyzw.), Olewiński (B. B.); **komisja zdrowia publicznego:** dr. Leble, Mularek; **komisja robót publicznych:** Koszydarski (B. B.), Staniszkis (Z. L. N.); **komisja walki z drożyzną:** Cieplak (B. B.), Arciszewski (P. P. S.); **komisja administracyjna:** Polakiewicz (B. B.), Dębski (Z. L. N.); **komisja zagraniczna:** ks. Radziwiłł (B. B.), Niedziałkowski (P. P. S.); **komisja prawnicza:** Pieracki (Z. L. N.), Piłsudski Jan (B. B.); **komisja konstytucyjna:** Makowski (B. B.), Czapiński (P. P. S.); **komisja rolnicza:** Łucki (ukr.), Kleszczyński (B. B.); **komisja morska:** Zaleski (Z. L. N.), Koszydarski B. B.); **komisja komunikacyjna:** Rozumek (niem.), Sobolewski (B. B.); **komisja ochrony pracy:** Prager (P. P. S., Franc; **komisja oświatowa:** Kalinowski, Chrucki (ukr.); **komisja handlowa:** Diamand (P. P. S.), Hołówko (B. B.); **komisja wojskowa:** Pieracki (B. B.), Roja (Str. chłopskie); **komisja regulaminowa:** Liberman (P. P. S.), Polakiewicz (B. B.)

PRZEGLĄD PRASY

R. Dmowski

O WIDOKACH REFORMY USTROJU.

W dalszych swych artykułach o polityce obecnego Sejmu i polityce wewnętrznej R. Dmowski wskazuje na potrzebę pewnych zmian w prawie wyborczem. Tu zwraca. przedewszystkiem uwagę na różnice poszczególnych ziem polskich.

Nasze ziemie wschodnie pozostają conajmniej o dwa stulecia wtyle poza zachodniemi i bardzo nie niebezpiecznym w naszym organizmie państwowym jest fakt, że Konstytucja odpowiednia dla jednych ziem, będąca dla nich odpowiedzia na wymagania życia, dla innych jest za postępowa, przedwczesna w takiej mierze, że ich mieszkańcy nie są zdolni jej zrozumieć. Przy takim stanie rzeczy koniecznością jest, ażeby ziemie wyższe swą cywilizacją, swą pracą i wytwórczością, swem wyszkoleniem prawnem i politycznem, miały znacznie większy wpływ na państwo, aniżeli ziemie pozostające wtyle. Konieczne jest to nie tylko ze względu na pomyślny bieg spraw państwowych, ale także dla przyspieszenia rozwoju politycznego narodu jako całości, który będzie zapewniony wtedy, gdy jego część wyższa cywilizacyjnie, przy swej przewadze, będzie wychowywała resztę. Jeżeli przeciwnie, mniej cywilizowane ziemie będą miały przewagę i swym wpływem będą zalapiały wpływ ziem wyższych, naród będzie się cofał i poziom polityczny państwa będzie się obniżał. Dlatego jednym z ważniejszych postulatów w zakresie prawa wyborczego u nas jest, ażeby przy tworzeniu okręgów wyborczych uwzględniono cyfry, wyrażające nietylko liczbę mieszkańców, ale także poziom oświaty i cywilizacji, poziom kultury gospodarczej, wytwórczości, siłę podatkową danej ziemi i t. d.

Mówiąc o potrzebie wzmocnienia powagi Senatu, R. Dmowski kładzie nacisk na konieczność oparcia jego składu na żywiołach bardziej wyrobionych i dojrzalszych politycznie. Byłoby wypaczeniem idei przedstawicielstwa narodowego, gdyby

w niem reprezentowane były na mocy prawa interesy klasowe, zawodowe i t. p. Zadaniem prawa wyborczego jest organizowanie przedstawicielstwa interesów narodowej całości, skupienie myśli i dążeń politycznych koło państwa, jako całości, a nie rozbijanie ludności państwa na walczące ze sobą grupy, nieutrwalanie istniejących antagonizmów przez danie im wyrazu prawnego. Również prawo wyborcze powinno być takie, żeby jak najmniej sprzyjało rozbiciu politycznemu społeczeństwa na liczne i drobne partje. Im więcej jest stronnictw, tem słabsza jest organizacja polityczna społeczeństwa, tem trudniejsze działanie ciała prawodawczego, tem mniejsze prawdopodobieństwo wytworzenia w niem silniej i trwalej większości, a tem samem i konsekwentnej przez dłuższy czas polityki państwa.

W dalszym artykule p. t. „Widoki reformy" Dmowski wyraża przekonanie, że w poprzednim Sejmie była możność przeprowadzenia reformy ustroju, gdyby ją było poparło włościaństwo, które z charakterem swego i interesów nie powinno być podporą radykalizmu. Przy obecnych stosunkach w państwie uważa R. Dmowski sprawę zmiany ustroju państwowego za beznadziejną i nie wierzy w intencje obecnego Rządu, który „starał się, ażeby rozumiano w kraju, że jego celem jest naprawa ustroju państwowego". Jeżeli bowiem dążenie to było i jest istotne,

to niełatwo było zrozumieć, dlaczego zrówno w przygotowaniu wyborów, jak w samej akcji wyborczej, cały prawie impet Rządu zwrócił się przeciw obozowi narodowemu, temu właśnie jedynemu obozowi, któremu naprawdę chodziło o naprawę ustroju państwowego. Jednakże w operacjach strategicznych, zarówno w polityce, jak na wojnie, bywają posunięcia, narazie dla profanów niezrozumiałe, których znaczenie i wartość potem się wyjaśnia.

Twierdzi bowiem R. Dmowski, że z natury obecnego Rządu nie wynika dążenie do utworzenia i oparcia na stałej podstawie prawnej systemu parlamentarnego.

Gdy naszem zdaniem trwałość i siła państwa wymaga, ażeby przedstawicielstwo kraju miało niezadaleko idące, ale zato jasne, ściśle i bezwzględnie przestrzegane prawa, z charakteru obecnego Rządu wynika, że mniej go obchodzą atrybucje parlamentu, byle one były raczej fikcją, byle Rząd był jak najbardziej faktycznie uwolniony od kontroli przedstawicielstwa kraju. Nietyle musi mu zależeć na ograniczeniu praw parlamentu, a zato na utrwaleniu tych, które mu Konstytucja zastrzeże, ile na utrwaleniu systemu rządów nieodpowiedzialnych przy pozorach parlamentaryzmu, zachowanych o tyle, o ile to jest potrzebne dla czynników, z któremi Rząd poza granicami państwa musi się liczyć, no i dla tych żywiołów w kraju, których ten Rząd nie chce sobie zrażać.

Gdyby jednak — kończy R. Dmowski swe wywody — tak nie było i gdyby Rząd obecny nosił się poważnie z planem gruntownej naprawy ustroju, to

niema chyba takiego optymisty, którvby żywił nadzieje, że przy składzie Sejmu takim, jaki dały ostatnie, pod tak silnym i tak skutecznym naciskiem Rządu przeprowadzone wybory, reformę taką można będzie przeprowadzić. Sprawa tedy istotnej naprawy ustroju państwowego przy obecnych stosunkach w państwie wygląda na beznadziejną.

Zobaczymy, jakie wyjście znajdzie R. Dmowski z tak tragicznej sytuacji, jaką przedstawił w dotychczasowych swych artykułach.

Bilans Banku Polskiego

ZA PIERWSZĄ DEKADĘ KWIETNIA WYKAZUJE ZMNIEJSZENIE SIĘ OBCYCH WALUT.

Warszawa, 25-4. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia rb. w pozycji kruszec wykazuje kwotę 556 milj. 500 tys. zł., w pozycji waluty, dewizy i należności zagraniczne wykazuje kwotę 594 milj. 400 tys. zł. Wszystkie te pozycje razem wzięte, tj. pozycja kruszec, waluty, dewizy i należności zagraniczne wykazują zmniejszenie się o 25 milj. 600 tys. zł. do łącznej sumy 1 miljard. 150 milj. 900 tys. zł. Waluty, dewizy, niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2.200.000 zł., tj. wynoszą 212 milj. 700 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 7 milj. 800 tys. zł. i wykazuje kwotę 490 milj. 260 tys. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wynoszą 639 milj. 300 tys. zł. i obieg biletów bankowych, wynoszący 1.036.500.000, w sumie zmniejszyły się o 38 milj. 600 tys. zł. do łącznej sumy 1.675.800.000 zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych, bilonu zwiększył się o 1 milj. 800 tys. zł. i wykazuje kwotę 8 milj. 300 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Sprawozdanie min. Twardowskiego

Z PRZEBIEGU ROZMÓW Z MIN. HERMESEM.

Warszawa, 25-4. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym min. Twardowski złożył sprawozdanie na posiedzeniu Rady ministrów z przebiegu rozmów prowadzonych przezeń z dr. Hermesem, przewodniczącym delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską.

Po wysłuchaniu sprawozdania, ustalono pogląd na dalszy stosunek w Rządzie polskim w sprawie rokowań handlowych i postanowiono zwrócić się do rządu niemieckiego o pełne wyjaśnienie w kwestjach poruszonych w rozmowach wiedeńskich pomiędzy dr. Twardowskim i dr. Hermesem.

Rada ministrów postanowiła przedstawić p. Prezydentowi Rzplitej do podpisu nominację dr. Minkiewicza na szefa kancelarji Prezydenta Rzplitej w V stopniu służbowym. Dotychczasowy szef kancelarji Prezydenta Rzplitej dr. Dzięciołowski przechodzi na stanowisko sędziego Najwyższego Trybunału administracyjnego.

Zaopatrzeni w fałszywe paszporty

DOKONALI SIEPACZE PRUSCY OKOŁO 200 MORDÓW NA G. ŚLĄSKU.

Berlin, 25-4. (PAT.) W sensacyjnym procesie szczecińskim o mordy kapturowe czarnej Reichswehry zeznawał wczoraj jeden z przewodniczących nielegalnych organizacyj militarystycznych, por. Rossbach, obecnie nauczyciel sportu

Por. Rossbach z całym naciskiem oświadczył, że jego organizacja była podporządkowana Reichswehrze i że otrzymywał on rozkazy od oficerów Reichswehry.

Szczególną sensację wywołało wczoraj zeznanie Hauensteina, który w czasie plebiscytu górnośląskiego był na G. Śląsku komendantem specjalnego oddziału rzekomo policyjnego, a wyznaczonego dla wykonywania teroru i mordowania osobników, podejrzanych o zdradę nielegalnych organizacyj wojskowych. Hauenstein zeznał, że jego oddział liczył 160 urzędników, zaopatrzonych przez komisarjat Rzeszy na G. Śląsku w fałszywe paszporty i w fałszywe formularze pełnomocnictw. Hauenstein oświadczył dalej, że podlegał niejakiemu d-rowi Hobusowi, który był łącznikiem pomiędzy organizacją Hauensteina a komisarjatem Rzeszy na G. Śląsku. Pieniądze organizacja otrzymywała za pośrednictwem d-ra Hobusa od czynników państwowych. Hauenstein przyznał, że jego organizacja istotnie zamordowała około 200 osób na Śląsku. Odbywało się to w ten sposób, że dr. Hobus wzywał do siebie Hauensteina i wskazywał osobę, podejrzaną o zdradzenie składów broni, albo o denuncjowanie wobec oddziałów międzyaljanckich nielegalnych organizacyj niemieckich. Na polecenie d-ra Hobusa organizacja Hauensteina usuwała tych osobników, zabijając ich poprostu na ulicy, albo też działając przy pomocy trucizny, bomb czy też granatów ręcznych. Hauenstein przytoczył szereg przykładów, stwierdzających, iż działalność jego była bezwzględnie znaną ówczesnemu komisarzowi Rzeszy na G. Śląsk, wybitnemu politykowi centrowemu, a obecnie kandydatowi centrum do Reichstagu, d-rowi Spickerowi.

Echa śląskie.

Komunikacja lotnicza z Katowic.

Sprawa uruchomienia komunikacji lotniczej przez śląską spółkę lotniczą, planowanej na szlakach Katowice — Warszawa, Katowice — Wiedeń, Katowice — Wrocław — Berlin uległa ponownemu odroczeniu z powodu nieuzyskania zgody Ministerstwa spraw wojskowych i Ministerstwa komunikacji na zakupienie aparatów Junkersa. Zarząd śląskiej spółki lotniczej poczynił jednak kroki mające na celu uzyskanie w drodze wyjątku zgody na zakupienie dwu aparatów Junkersa, pozostałe aparaty byłyby kupione w zakładach Fokkera.

Szlachetny czyn rolnika.

Naczelnik gminy Suszec, woj. Śląskiego, a zarazem prezes kółka rolniczego, p. Paweł Godziek, buduje wraz z małżonką na własnym gruncie i własnemi środkami przytułek dla starców, inwalidów, wdów i sierot bezdomnych. Dom będzie miał 22 pokoje z kaplicą, kuchnią, łazienką, werandą itp. Budowa jest już w toku i ma być wykończona w maju, poczem zostanie przekazana na własność zarządowi kościelnemu, który odda ją w zarząd sprowadzonym w tym celu zakonnicom. Jest to już drugi podobny szlachetny czyn obywatela, bo niedawno doniosła prasa o takim czynie p. Albinowskiego z Bełku, pow. Rybnickiego. P. Godziek jest skromnym gospodarzem na 15 hektarach piasków, a ofiara jego jest owocem długoletniej mozolnej pracy.

Przed wpisami szkolnemi.

W dn. 4—8 maja odbędą się wpisy szkolne na Śląsku Górnym. Zarówno Niemcy, jak i Polacy agitują gorliwie o zapisanie jaknajwiększej ilości dzieci polskich do szkół pierwsi niemieckich, drudzy zaś polskich. Jak dotąd, szkolnictwo polskie na Śląsku stale się rozwija. Jak stwierdzono, na ogólna sumę 179.000 dzieci, do szkół polskich uczęszcza około 160.000, czyli 88 proc. ogółu uczęszczających do szkół. Szkół polskich na Śląsku jest 551, niemieckich 106. Liczba rodziców polskich posyłających dzieci do polskich szkół stale wzrasta. W roku 1926 dzieci polskich w szkołach niemieckich było 5.500, w roku 1927 tylko 2.500.

Pożyczki amerykańskie

DLA MIAST.

Warszawa, 25.4 (Tel. wł.) Prasa czerwona donosi, że rokowania przedstawicieli banków amerykańskich z miastami w sprawie pożyczek dla miast są już na ukończeniu. W tych dniach mają zostać zawarte umowy o pożyczkę 5 milj. dolarów dla Łodzi, oraz 4 milj. dolarów dla Krakowa.

Rokowania o pożyczkę dla Lwowa, oraz województwa Śląskiego toczą się w dalszym ciągu.

OBRADY 650 MIAST.

Warszawa, 25.4 (Tel. wł.) We środę rozpoczęły się w Warszawie obrady 280 delegatów, reprezentujących 650 miast.

W pierwszym dniu obrad inż. Rabczewski wygłosi referat o regulacji i zabudowie miast.

EKSPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 25.4 (AW) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych kilku posłów zwróciło się do przewodniczącego ks. J. Radziwiłła aby poprosił min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego o wygłoszenie ekspose poświęconego aktualnem zagadnieniom polityki zagranicznej państwa.

Ks. Radziwiłł przyrzekł, że w porozumieniu z p. ministrem Zaleskim w najbliższym czasie zostanie zwołane posiedzenie w tej sprawie.

Wiadomości ze stolicy.

WIOSENNY SEZON WYŚCIGÓW KONNYCH W WARSZAWIE. Wiosenny sezon wyścigów konnych w Warszawie rozpoczyna się w r. b. w dniu 29 kwietnia. W sezonie tym pokaże się na torze około 400 koni wyścigowych, w czem kilkanaście zagranicznych, sprowadzonych ostatnio z Francji i Anglji. Przyjechali również nowi żokieje: Amosse i Harris, a stajnia p. Róga sprowadza węgierskiego żokieja Totha. Do Derby zapisano w rb. 45 trzylatków. Największe szanse posiadają Bakarat st. Dzierzbickiego, Zbir bar. Kronenberga i Etyl Bronikowskich.

SZEWC WARSZAWSKI SZYBKOBIEGACZEM. Przed dwoma laty, podczas rozbiórki soboru na placu Saskim w Warszawie kilku amatorów dokonało biegu okrężnego dokoła parkanu, otaczającego zwaliska, przyczem rekord pobił szewc, p. Jackowski, który 24 godziny biegał bez przerwy drobnym kłusem. P. Jackowski postanowił pobić rekord światowy Nurmi'ego i trenuje się obecnie usilnie w bieganiu dalekodystansowym. Ubiegłej niedzieli dokonał biegu Warszawa — Radzymin i z powrotem bez przerwy. Asystowali mu kolarze warszawscy w liczbie kilkunastu. Czas przebiegu, ze względów zrozumiałych, trzymany jest w tajemnicy. P. Jackowski zamierza publicznie wyzwać króla nóg Nurmi'ego na bieg meczowy. Mistrz szewski ma nadzieję pokonać króla szybkobiegaczy.

UCHWAŁY ZJAZDU DELEGATÓW STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. W Warszawie odbył się zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych, który powziął cały szereg rezolucyj, wzywających zarząd główny do energicznego zabiegania o nowelizację ustaw urzędniczych, do przeprowadzenia stałości stosunków służbowych i przestrzegania tej zasady, do uniezależnienia komisji kwalifikacyjnej od władz przełożonych urzędniczych, do nieograniczania praw obywatelskich urzędników itd. W sprawie ustawy emerytalnej zjazd wezwał zarząd główny do stworzenia odrębnego funduszu emerytalnego urzędników państwowych, do zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej i zawodowej przed przystąpieniem do polskiej służby państwowej, oraz do wprowadzenia zasady przekazywania wkładek emerytalnych do odpowiedniej instytucji ubezpieczeniowo-społecznej.

Perspektywy wyborów w Niemczech.

W dniu 20 maja br. odbędą się trzecie z rzędu w tym roku (po Polsce i Francji) wybory w Europie, tj. w Rzeszy niemieckiej. Wybory niemieckie rozstrzygną, czy przyjdzie z powrotem do rządów lewicowo - środkowa czyli weimarska koalicja (centrum, demokraci i socjaliści), która w Zgromadzeniu Narodowem w r. 1919 stworzyła konstytucję weimarską, czy też utrzyma się przy rządach koalicja prawicowo - centrowa (Deutsch-Nationale, Deutsche Volkspartei, Centrum).

Koalicja weimarska miała w Zgromadzeniu Narodowem w r. 1919 mandatów 329 (78 prc.), w pierwszym Reichstagu w 1920 roku 278 (60 prc.), w drugim z marca 1924 mandatów 193 (41 prc.), w trzecim z grudnia 1924 do kwietnia 1928 mandatów 252 (47 prc.). Partje stojące na prawo od tej koalicji miały w Zgromadzeniu Narodowem 1919 r. mandatów 79 (19 pr.), w pierwszym Reichstagu 163 (56 pr.), w drugim z 1924 roku 217 (46 prc.), w trzecim z 1924 roku 216 (44 prc.). Wreszcie komuniści mieli w Zgromadzeniu Narodowem 1919 r. mandatów 22 (5 prc.), w pierwszym Reichstagu 18 (4 prc.), w drugim 62 (13 prc.), w trzecim 45 (9 prc.). Naogół zatem wzrost mandatów prawicy w przeciągu lat 9 - ciu wyraźnie się podniósł.

Obecnie panuje naogół przekonanie, że w Niemczech zapowiada się zdecydowany zwrot na lewo czyli ku wskrzeszeniu tzw. koalicji weimarskiej. Przemawiać ma za taką opinją realnie to przedewszystkiem symptomatyczne zjawisko, że przywódcy „Deutschnationale" (przedewszystkiem hr. Westarp) wystąpili z partji konserwatywnej, następnie zaś upadek tzw. „związków ojczystych" („Vaterlaendische Verbaende"). P. Westarp zorjentował się, że sojusz z rojalistycznymi feudalami może go zupełnie wyrzucić poza nawias wpływów na politykę niemiecką, wolał więc z nimi zerwać i szukać obecnie kontaktu ze Stresemannem i centrum. Oczywiście, że p. Westarp pozornie dalej uprawia na zgromadzeniach politykę odwetu, przeciwko republikańskiemu ustrojowi i przeciw Francji, niemniej jednak czyni to już powściągliwiej, a zwłaszcza przeciw Francji ostrze jego ataków po pacyfistycznej kokieterji mocno się stępiło. Tzw. „związki ojczyste", będące do niedawna potęgą, usposobione skrajnie monarchistycznie i odwetowo, pokładały wielkie nadzieje w Hindenburgu. Gdy jednak polityka Hindenburga nie poszła na łamanie konstytucji, w związkach tych nastąpiło rozbicie i dzisiaj — pozbawione zresztą środków materjalnych — nie przedstawiają one już w kampanji wyborczej siły groźnej.

W Polsce największe znaczenie przywiązują do niemieckich wyborów nasi socjaliści, którzy z zastanawiająco gorączkową niecierpliwością oczekują wyników z 20 maja. Wytłumaczenia tego zjawiska szukać należy naprzód w tem, że socjaliści nasi uważają, iż spodziewany „zwrot na lewo" w Niemczech jest przedewszystkiem równoznaczny ze społeczną radykalizacją mas niemieckich, ze wzmocnieniem obrony ustroju demokratyczno-parlamentarnego. Socjaliści są przekonani, że wzmocnienie tego ustroju w Niemczech uratuje również i w Polsce t. zw. demokrację parlamentarną. Z drugiej znów strony nikt goręcej od socjalistów nie pragnie w Polsce porozumienia gospodarczego z Niemcami. A zwycięstwo lewicy w Niemczech — zdaniem socjalistów — porozumienie to bardzo przyspieszy. Socjaliści nasi nawet już przygotowują się do odegrania roli realizatorów entente cordiale Polski z Niemcami, wybierając na prezesa swej rady naczelnej głównego chorążego i promotora polsko - niemieckiego paktu, p. Hermana Diamanda. **P. S.**

Wyniki wyborów do Senatu.

„Wiadomości Statystyczne" ogłosiły obecnie oficjalne zestawienie wyników wyborów do Senatu na terenie całej Polski.

Ilość uprawnionych do głosowania wynosiła 10184727, głosowało 6507462 czyli 63.89 procent. Jest to procent niewielki. Przy wyborach do Sejmu głosowało przeszło 78 procent uprawnionych.

Lista nr 1 otrzymała 1.842.537 głosów, PPS. 714.956 (a więc mniej niż połowę głosów, uzyskanych przy wyborach do Sejmu), „Wyzwolenie" 591.979, Stronnictwo chłopskie 274.097 głosów, Blok mniejszości narodowych (nr 18) 1.063.888, Blok katolicko-narodowy (nr 24) 589.905 głosów, Polski Blok Katolicki 426.179.

Jak z tego widać, w wyborach do Senatu stronnictwa umiarkowane uzyskały trochę lepsze wyniki, niż w wyborach do Sejmu.

Z mniejszych list wymienić należy: N. P. R. 143.806 głosów, Związek chłopski 36.118, Zjednoczenie żydowskie w Małopolsce 123.090.

Pożoga politycznym argumentem komunistów

DO JAKICH ŚRODKÓW UCIEKA SIĘ ŁAJDACKA POLITYKA SOWIECKA?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Wilno, w kwietniu 1928.

Powstarzające się od pewnego okresu czasu pożary całych wsi i zaścianków, od dłuższego czasu nasuwają władzom bezpieczeństwa publicznego przypuszczenia, że jest to **dzieło rąk zbrodniczych terrorystów, działających na rozkaz Mińska, jako argument protestacyjny przeciwko toczącemu się w Białymstoku procesowi „Hromady"** i rzekomemu białemu terrorowi w Polsce. Ostatnio sprawa uległa zupełnemu wyjaśnieniu **dzięki przychwyceniu tajnego okólnika,** działającego na terenie pogranicza polskiego, t. zw. „komitetu czynu" spadkobiercy organizacji dywersantów sowieckich.

Okólnik ten wysłany z Mińska z centrali „komitetu czynu", poleca „pogrankomitetom" propagandę i organizację akcji terrorystycznej na terenie pogranicza polskiego. Propaganda ma się wyrażać w postaci nawoływania ludności białoruskiej i dawnych hurtkowców białoruskiej „Hromady" do akcji terrorystycznej przeciwko „białemu terrorowi.

Opierać się ma ona na następujących czynnikach:

a) **rezydentach „komitetu czynu"** osiadłych po stronie polskiej, Rezydentami są po większej części komuniści, członkowie i mężowie zaufania „komunistycznej partji Białorusi zachodniej", „Mopru", lub zlikwidowanej „Hromady", prowadzący jej akcje w dalszym ciągu na terenie ziem północno - wschodnich;

b) na przewodniczących podkomitetów gminnych i rejonowych „komunistycznej partji Białorusi zachodniej",

c) **członkach jaczejek komsomolskich w gminach i małych miasteczkach.**

Rzecz szczególna, że właśnie na ten trzeci czynnik, okólnik „komitetu czynu" **kładzie największy nacisk,** jako na najmniej podejrzany przez władze bezpieczeństwa publicznego.

Akcja „komitetu czynu" ma się wyrażać w tak zwanej dywersji personalnej", to znaczy robienia zamachów na życie ludzi, którzy uważani są za najgroźniejszych konfidentów i wywiadowców policji, kierowników wywiadu politycznego itp. Centrala „komitetu czynu", zaleca jako najbezpieczniejszy środek terrorystyczny **stopniowe podpalenie pewnych ośrodków i skupisk,** takich właśnie, gdzie zamieszkuje najwięcej ludzi opornych komunizmowi.

Następnie okólnik daje polecenie, by przy podpalaniu zachować jaknajdalej **idące środki ostrożności i zapewnienie sobie u szeregu osób alibi na** wypadek aresztowania w związku z podpaleniem.

O ile chodzi o dwory i zaścianki wybitnie polskie, które, jak wiadomo, są skupiskami najsilniej zwalczającemi komunizm i ruch białoruski o podłożu komunistycznem, okólnik poleca **zwerbowanie konfidentów z osób ze służby folwarcznej, a przedewszystkiem domowej, znających rozkład domów,** oraz wszystkie przyzwyczajenia rodziny właściciela.

W razie ostatecznym, o ileby nie można było w żaden sposób przeciągnąć na swoją stronę w charakterze konfidenta żadnego z domowników, a dany dwór czy zaścianek wyraźnie paraliżuje działalność propagandową komunistów, należy **po kilkakrotnem ostrzeżeniu wykonać napad zbrojny.**

W końcu okólnik przypomina obowiązek składania co dwa tygodnie raportów o nastroju ludności w związku z najważniejszemi wydarzeniami, **oraz raportów o stanie liczebnym oddziałów K. O. P., policji i wojska,** stacjonujących w okolicach nadgranicznych. Na te cele otrzymuje taki rezydent „komitetu czynu" miesięczną pensję w wysokości 45 rubli sowieckich.

Dotychczas na przestrzeni czterech miesięcy zanotowaliśmy na terenie województwa Wileńskiego **5 większych pożarów,** całych wsi czasem, pożarów rozszerzających się w sposób niesłychanie szybki, pomimo akcji ratunkowej.

Z.

Nocne przybytki podkasanej muzy sowieckiej

KOMU WIERZYĆ:
DURTAINOWI CZY „KOMSOMOLSKIEJ PRAWDZIE".

Jednym z koników, na którym najchętniej hasać zwykła propaganda bolszewicka, jest niezwykle wysoki poziom życia intelektualnego w dzisiejszej Rosji. A więc, literaci, artyści muzycy, aktorzy itd. cieszą się gorącem poparciem moralnem władz sowieckich, które, co ważniejsza, otaczają ich również troskliwą opieką materjalną. Sądząc ze słów takiego Durtaina lub pani Viollis w ich książkach o Rosji odpłaca się ta brać twórcza swoim rządowym protektorom pięknem za nadobne, prowadząc żywot iście spartańsko - ascetyczny, spędzając dnie i noce na wytężonej pracy, służąc ze szczytną bezinteresownością wzniosłym ideałom...

Mieszkają w klasztornie skromnych pokoikach, karmią się najprostszemi potrawami, ulubioną zaś ich rozrywką są długie gawędy naukowe przy szklance herbaty i tradycyjnym papierosie. Nocne kabarety, podkasane dancingi, karciane kluby?... Są — nie sposób przeczyć ich istnieniu — ale tam spotkać można jedynie cudzoziemskich spekulantów i zbogaconych nepmanów. Sowiecka inteligencja nie zna takich rozrywek wulgarnych i, zresztą, nie ma wcale czasu im się oddawać, pochłonięta wprowadzaniem w czyn haseł i przykazań Marxa w interpretacji Lenina...

I może człowiek uwierzyłby ostatecznie w to, że istnieje na świecie kraj w którym stworzone zostały tak doskonałe warunki bytu, i nawet w to, że ową ziemią obiecaną jest właśnie Rosja Sowiecka, gdyby nie fatalny, rzeczywiście, zbieg okoliczności: w chwili, gdy wszelkie wątpliwości zdają się już ustępywać, ukazuje się w „Komsomolskiej Prawdzie", wydawanej w Moskwie, obszerny artykuł p. t. „Kółko przyjaciół sztuki i kultury".

Czyta się raz — drugi, czyta się uważnie... „Na samym końcu Worotnikowskiego zaułka widnieje szary płot, w którym znajdują się małe drzwi, a przed nie zajeżdżają wieczorną, a raczej nocną porą eleganckie sanie i wspaniałe samochody. Szwajcar w błyszczącej liberji prowadzi piwnicznymi schodami do okienka kasowego, gdzie żądają od przybysza nietylko wysokiej opłaty za wejście, ale i dokładnego wylegitymowania się osobistego. Dwie wielkie sale, z których jedna zamieniona jest na dancing, a druga służy za restaurację. Szereg zbytkownie urządzonych pokojów. Dyskretny półcień. Obszerne kanapy z czułemi parami. Większość obecnych stanowią znakomitości świata artystycznego, teatralnego i literackiego. „Życie" rozpoczyna się w tym „lokalu" po 12-ej w nocy, kiedy zjeżdżają się koryfeusze pióra i sceny, kiedy ukazują się baletnice, skrzące drogocennymi kamieniami, kupleciści Music - Hallu, bajaderki w „kostjumach" i długowłosa bohema. Zapomina się odrazu i całkowicie, że to Moskwa i Moskwa sowiecka..."

Autor tego artykułu przyznaje, że atmosfera w sali jest ożywiona, że rozmowy toczą się wszędzie, szeptem, gorące. Ale o czem? „Pietrow ma szczęście — dostał zaliczkę wysokości 10.000 rubli za dwie powieści. Jak moja kolej przyjdzie i jak mi rząd wyda książkę, to będę, tak jak on teraz, pił szampana i siedział z „bajaderką". I ja kiedyś pohulam..." Takich „marzeń", półgłosem wypowiadanych, usłyszeć można wiele, bardzo wiele. Nagle wszyscy skupiają się koło fortepianu, na którym jakiś pijany młodzieniec wygrywa melodje popularnego charlestona. W zacisznym gabinecie bawi się wesoło niezmiernie otyły nepman, otoczony grają literatów, malarzy, aktorek... „W dawnych czasach byli prawdziwi mecenasi sztuki", skarży się „gruntownie wstawiony" poeta K., „a dziś nikt nie pośpieszy z pomocą młodym talentom". Pomiędzy stolikami sali restauracyjnej popisuje się chodzeniem na rękach znany poeta Iwan P. —biesiadnicy darzą go burzliwymi oklaskami. Lampy gasną dopiero nad ranem. Ludzie, pijani, opuszczają lokal chwiejnym krokiem. Rozlegają się piski „flirtujących" panienek, wciąganych do sań i samochodów..."

Komu wierzyć — Durtainowi czy też „Komsomolskiej Prawdzie"?... Jaka jest rzeczywistość — czy taka, jaką pokazuje się cudzoziemskim literatom, czy raczej taka, jaką ogląda ją codziennie miejscowi dziennikarze?...

Bilans handlowy Polski

W OSTATNIM ROKU BUDŻETOWYM.

Bilans handlowy Polski za ostatni rok budżetowy wypadł bardzo niepomyślnie. Ostatnie 9 miesięcy r. ub. dały okrągło około 400 miljonów zł. deficytu, pierwsze 3 miesiące r. b. — 283 milj. Razem — mamy niedoboru 683 miljonów zł. = 77 miljonów dolarów.

Zestawienie za ostatnie 3 miesiące roku bieżącego przedstawia się następująco:

	Wywóz	Przywóz	Saldo
	w tysiącach zł. p.		
Styczeń	218.452	271.106	— 52.729
Luty	197.823	270.378	— 72.555
Marzec	210.000	370.000	—160.000
razem	625.255	911.544	—283.284

Bezwzględnie do fatalnego stanu bilansu handlowego Polski za marzec przyczyniła się głównie waloryzacja ceł, przez spowodowanie wzmożenia importu w pierwszej połowie miesiąca, gdy jeszcze nie obowiązywała. Zważywszy jednak, że w styczniu, kiedy nie liczono się z waloryzacją, saldo ujemne bilansu przekroczyło 52 milj. złotych, a w lutym 72 milj. złotych, — trzeba będzie się liczyć jeszcze przez dłuższy czas z ujemnością bilansu handlowego.

Życie muzyczne.

ZAPOZNANY MISTRZ:

ś. p. Henryk Melcer.

Ostatni cios, jaki się znaczy bolesną raną na polskich stosunkach muzycznych, to śmierć jednego z najwybitniejszych naszych talentów kompozytorskich ś. p. Henryka Melcera.

Życie tego znakomitego muzyka, choć płynęło pozornie pomyślnem i spokojnem korytem, było w samej rzeczy bardzo bolesnem. Boleści tej niezdradza nawet cień skargi — lecz mówi o niej długoletnie milczenie twórcy.

Melcer należał bezsprzecznie do najpotężniejszych indywidualności twórczych współczesnej muzyki polskiej i do muzyków władających najpewniej wszystkimi arkanami techniki kompozytorskiej. Kiedy niedawno obchodził święto jubileuszowe i sala Filharmonji warszawskiej rozbrzmiewała dźwiękami jego utworów słuchano piękna myśli mistrza z zdziwieniem, że kompozytor tak wielkiej miary, jak Melcer zamilkł zupełnie i przestał snuć swe natchnione myśli.

Czemuż lutnia wielkiego naszego wieszcza nie zadrgała już ni jednym tonem aż do smutnego dnia jego śmierci?

Odpowiedzmy na pytanie pytaniem: Kto zna twórczość kompozytorską Melcera?

Melcer był znany chlubnie jako pianista światowej sławy, był ceniony jako pedagog, ale jako kompozytor zyskał sobie popularność tylko kilku drobnymi utworami (transkrypcjami pieśni Moniuszki i Chopina na fortepian).

Wielki dorobek twórczy znakomitego kompozytora pozostał **głosem wołającego na puszczy** — i tu spoczywa tragedja życia ś. p. Henryka Melcera. Napisał dwa wspaniałe koncerty fortepianowe z akompanjamentem, tworzył muzykę kameralną (sonata skrzypcowa), snuł pomysły pieśniowe, wzbogacił polski repertuar operowy dwoma utworami („Marja" podług poematu Malczewskiego i „Protesilas i Laodaenia" Wyspiańskiego) — ale nie trafił ni do jednego serca. Nie rozedrgał niczyjej duszy.

Wokoło było głucho, pusto i obojętnie.

Tu leży przyczyna bólu, który pozrywał struny podniosłej lutni wielkiego kompozytora.

Gdyby w Niemczech powstał sam tylko jeden koncert e-moll Melcera — zrobionoby z jego twórcy kompozytora światowej sławy. U nas rzadko grywano utwory Melcera, nie wydano ich ani kupowano.

Takie panują warunki kulturalno-muzyczne. Wina to przejść politycznych Narodu, wina niewoli i zaborców. Dziś atoli spadł na nas obowiązek, aby te niesprzyjające rozwojowi i twórczości muzycznej warunki zwalczyć i zamienić na lepsze.

F. Sachse.

Konieczność utrzymania ambulatorjum K. Ch.

W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA.

Kasa chorych w Sosnowcu kończy wewnętrzną **przebudowę i remont dwupiętrowego gmachu przy ul. Wawel,** gdzie mieści się **centralne ambulatorjum Kasy chorych.** Trzeba przyznać, że ambulatorjum na ul. Wawel będzie urządzone wzorowo. Tak przy przynajmniej można sądzić z tego, co już zrobiono. Po wyeksmitowaniu lokatorów, zajmujących znaczną część budynku Kasy chorych, **ma obecnie Kasa do dyspozycji 100 ubikacyj dla ambulatorjum.** W takich warunkach i po powiększeniu presonelu lekarskiego w ambulatorjum przy ul. Wawel **znacznie się zmniejszą ogonki oczekujących chorych,** albo może nawet ogonki te znikną zupełnie.

Dowiadujemy się jednak, że w związku ze znacznem rozszerzeniem ambulatorjum przy ul. Wawel, **ma być zniesione ambulatorjum Kasy chorych przy ul. Targowej, a zatem w śródmieściu Sosnowca.**

Można i trzeba wyrazić uznanie zarządowi Kasy chorych za starania przy urządzeniu i organizowaniu **ambulatorjum przy ul. Wawel,** ale stanowczo zaprotestować musimy **przeciwko likwidowaniu ambulatorjum przy ul. Targowej.** Być może, że lokal tego ambulatorjum niezupełnie odpowiada swemu zadaniu, być może, że ze względów podniesienia sprawności administracyjnej należałoby centralizować lecznictwo, ale, zdaniem naszem, **wygoda i czas pacjentów też coś jest wart.**

Pacjenci, członkowie Kasy chorych w śródmieściu, **rekrutują się w dużej części z pośród inteligencji,** która z natury swych zajęć bardziej musi się liczyć z czasem, niż inni członkowie Kasy chorych. Zarząd Kasy chorych **przed powzięciem ostatecznej decyzji niewątpliwie poważnie się zastanowi nad tem, czy można zlikwidować ambulatorjum w centrum miasta i zmuszać członków do biegania, albo na ul. Wawel, albo do Milowic.** Nie chodzi tu bynajmniej o ambulatorjum urządzone kompletnie, ale takie, w któremby można było szukać pomocy doraźnej. **Brak takiego ambulatorjum w centrum miasta jest nie do pomyślenia.**

Wierzymy, że apel nasz nie pozostanie bez skutku i **zarząd Kasy chorych zmieni swe stanowisko,** uprzystępniając w dalszym ciągu leczenie się członków Kasy, mieszkających w śródmieściu.

Wizyta ks. biskupa Kubiny

W GOŁONOGU.

Witany owacyjnie po drodze ks. Biskup Kubina przybył wieczorem 22 b. m. do Gołonoga. Przy pierwszej bramie powitali Dostojnego Gościa dyrektor kop. Flora p. Farjaszewski, oraz pp. Rene i Zych, przy ostatniej p. Pawłowski imieniem parafji, w samym kościele ks. szamb. Urbański.

Następnego dnia po uroczystościach kościelnych był ks. Biskup podejmowany uroczystą akademją w Domu ludowym na Florze. Program akademji wypełniły deklamacje młodzieży, popisy harcerskie i produkcje orkiestry Tow. muzyczno-śpiewaczego.

W dniu 24 b.m. zwiedził ks. Biskup szkoły i ochronki, a popołudniu podejmowany był obiadem przez p. dyr. Farjaszewskego. Do stołu zasiadło około 40 osób, reprezentujących społeczność miejscową. Przemawiali pp.: dyr. Farjaszewski, Bron. Piotrkowski imieniem N. O. K., St. Szczęsny imieniem nauczycielstwa i St. Zych imieniem Pracy Polskiej. W odpowiedni ks. Biskup. zaznaczając swą łączność z wszelkiemi organizacjami, które krzewią miłość bliźniego, życzył społeczeństwu w Gołonogu, by w zbożnej pracy nie ustawało.

Następnie ks. Biskup żegnany przez parafjan, odjechał przy dźwiękach orkiestry przy kop. Flora na wizytację do Grodźca.

W GRODŹCU.

Już od godziny 4 popołudniu we wtorek gromadziły się liczne rzesze mieszkańców Grodźca przed pierwszą bramą tryumfalną, urządzoną przez miejscowych włościan przy ul. Będzińskiej. O godz. 5 i pół przybyły w bardzo licznym składzie ochrony, szkoły, korporacje społeczne ze sztandarami, transparentami i dwoma orkiestrami: wiejską i zakładów Solvay na czele.

Po przeszło półgodzinnem oczekiwaniu ukazało się za górą auto J.E. ks. Biskupa, eskortowane przez konną banderę w strojach ludowych. Przy bramie tryumfalnej w imieniu włościan powitał Dostojnego Arcypasterza chlebem i solą p. St. Morak, a z ramienia miejscowego majątku ziemskiego p. inż. Wołłojka. Następnie utworzony chór pod batutą p. Kostulskiego odśpiewał pieśń powitalną, poczem ks. Biskup udał się w otoczeniu licznie zebranego duchowieństwa do kościoła.

Przed kościołem zatrzymano się przed drugą bramą tryumfalną, wzniesioną przez miejscowe zakłady Solvay, na której widniał duży napis „Witaj nam Arcypasterzu", oraz hasło górnicze, oświetlone lampkami elektrycznemi: „Szczęść Boże"! Przed tą bramą w imieniu górników przywitał gościa p. Zagórny.

Bezpośrednio u wyjścia do kościoła S. S. Passjonistki urządziły trzecią bramę tryumfalną z żywą piramidą z dzieci ubranych w różnobarwne ubranka aniołków.

Na cmentarzu kościelnym wśród niebywałego natłoku ludzi miejscowy ks. proboszcz Witalis Grzeliński powitał ks. Biskupa dłuższem przemówieniem, wskazując przytem na braki w parafji, a w szczególności na niewystarczalność obecnego kościółka, który nie mógłby pomieścić nawet dziesiątej części zebranych z okazji przybycia Dostojnego Gościa.

Ks. Biskup w odpowiedzi podziękował zebranym rzeszom mieszkańców Grodźca za przyjęcie, następnie udał się na plebanję.

Wczoraj ks. Biskup odprawił mszę św. poczem odbyło się bierzmowanie starszych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

26 Czwartek	Dziś Marcelina P. M.
	Jutro Teofila B.
	Wsch. słońca 4 m. 17.
	Zach. „ 18 m. 51.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Kawaler srebrnej róży".
Kino „Oaza" — „Książę i apaszka".
Kino „Sfinks" Giełda Miłości".

× **PROKURATOR SĄDU APELACYJNEGO W ZAGŁĘBIU.** Do Zagłębia przybył na lustrację pewnych działów sądownictwa prokurator Sądu apelacyjnego w Warszawie p. Rudnicki.

× **DZIWNE STANOWISKO.** Był czas, że powiatowa Rada szkolna, chcąc prawdopodobnie informować społeczeństwo o swej działalności, rozsyłała do pism nie tylko porządek obrad swych posiedzeń, lecz także odpisy protokułów z posiedzeń, Przyszły „nowe" czasy i obecnie powiatowa Rada szkolna, nie życząc sobie widocznie, aby o jej działalności dostawały się jakiekolwiek informacje do wiadomości publicznej, lub też nie mając może nic ciekawego do powiedzenia, zastosowała odmienny system i otoczyła się osłoną tajemniczości nie informując prasy o swej działalności. Tymczasem członkowie Rady w prywatnych rozmowach twierdzą, że jest tam sporo spraw, nietylko nadających się, lecz wręcz wymagających publicznego oświetlenia. Do sprawy tej wkrótce powrócimy.

× **PODWYŻSZENIE CENY CUKRU.** Związek cukrowników polskich zawiadomił wszystkich swoich odbiorców o podwyższeniu ceny cukru o 7 zł. 50 gr. na 100 kilogramach. Dotychczasową cenę 138 złotych podwyższono na 145 i pół złotego. Wysuwane od szeregu miesięcy postulaty cukrowników zostały zatem widocznie uwzględnione. Oczywiście w związku z podwyższeniem hurtowych cen cukru podniesie się również cena w drobnym handlu.

× **DEBIUT J. KIEPURY W MEDJOLANIE** w operze „La Scala" odbędzie się dziś w czwartek 26 b. m. Debiut ten miał się odbyć w niedzielę 22 b. m. Wszystkie bilety mimo 100-procentowej podwyżki ich cen zostały wysprzedane, lecz Kiepura przeziębił się i nie mógł śpiewać, wobec czego debiut jego odłożono. Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej z powodu odbywania się Targów międzynarodowych w Medjolanie przebywa b. wielu cudzoziemców.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 4 występ Ninki Wilińskiej i B. Hertza, przedstawienie dla dzieci.

Czwartek, dnia 26 kwietnia o godz. 7.30 „Szpieg".

× **SYMPATYCZNY KONCERT.** Dowiadujemy się, że znany już z wysokiego artystycznego poziomu prowadzonych przez siebie chórów prof. Cichoń przygotowuje nam nową ucztę artystyczną. Chór seminarjum żeńskiego w Sosnowcu opracowuje nowy program koncertu wiosennego, w skład którego poza chórem wejdzie jeszcze debiut orkiestry smyczkowej tegoż seminarjum i popisy solowe. Wielkie powodzenie koncerty, urządzanego przez ten sam zespół w styczniu r. b. w sali gimnazjum im. Staszica, pozwala rokować i obecnej imprezie dobre wyniki.

× **KONFERENCJA DLA UBEZPIECZONYCH.** Wczoraj inspektor lekarski Kasy chorych w Sosnowcu dr. Ryder odbył 3-godzinną pogadankę na Niwce z robotnikami warsztatów mechanicznych Tow. sosnowieckiego. Dr. Ryder wyjaśnił zebranym dążenia zarządu Kasy, celem uzyskania jak największej sprawności administracyjnej i leczniczej. Zebrani zadawali szereg pytań, na które referent dawał wyczerpujące wyjaśnienia.

Była to jedna z konferencyj, które się będą odbywały systematycznie co pewien czas w różnych miejscowościach. Konferencje takie mają na celu nawiązanie bliższego kontaktu pomiędzy zarządem Kasy a ubezpieczonemi.

× **PRZETRANSPORTOWANIE KOMUNISTÓW.** Aresztowani w Sosnowcu i okolicy komuniści o czem pisaliśmy we wtorkowym numerze, zostali wczoraj przewiezieni do więzienia w Mysłowicach. W czasie przewożenia ich śpiewali międzynarodówkę. Aresztowane komunistki przebywają w więzieniu sosnowieckiem.

× **WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA.** W dn. 28, 29 i 30 b. m. w lokalu b. „Piasta" przy ul. Małachowskiego w Będzinie otwarta będzie objazdowa wystawa przeciwalkoholowa, bogato zaopatrzona w odpowiednie tablice i eksponaty. Wejście 20 gr. dla młodzieży i grup zbiorowych 10 gr.

× **Z TOWARZYSTWA RZEMIEŚLNICZEGO W BĘDZINIE** komunikują nam, że walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w związku z wyborami do Izb rzemieślniczych w niedzielę 29 b. m. o godz. 3 popołudniu w sali na górze Zamkowej. Na porządku dziennym m. i. sprawa wyborów do Izby rzemieślniczej i sprawa budowy własnej siedziby.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Dn. 25 kwietnia 1928 r. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarła ś. p. Marja Kozinowa, urzędniczka Urzędu pocztowego w Sosnowcu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 kwietnia rb. o godz. 17-ej z domu żałoby przy ul. Swobodnej 16 na cmentarz miejscowy.

O powyższem zawiadamia się Koleżanki, Kolegów i Znajomych Zmarłej.

Zarząd Koła miejscowego pracowników pocztowych w Sosnowcu.

Swięto 23 p. a. p.

W BĘDZINIE.

Zgodnie z tradycją obchodzić będzie 23 p. a. p. w Będzinie uroczyste święto pułkowe w dniu 3 maja.

Jako część programu święta, organizuje 23 p. a. p. wielkie zawody lekkoatletyczne, nadając im charakter ogólno - społeczny „lekko atletycznych zawodów Zagłębia". W zawodach biorą udział lekko - atletyczne zespoły 23 p. a. p., klubów cywilnych, policji oraz przysposobienia wojskowego. Bogaty i jakościowo doborowy program wywołał duże zainteresowanie zawodami, to też spodziewamy się, że impreza ta przy silnej rywalizacji osiągnie duże powodzenie.

Zawody odbędą się na boisku targowem w Będzinie, zaś rozgrywki piłki nożnej na placu sportowym H. K. S. w Będzinie.

Szczegółowy program będzie podany później.

× **MATURZYŚCI A SŁUŻBA WOJSKOWA.** Ministerstwo spraw wojskowych rozesłało okólnik do wszystkich kuratorjów szkolnych w sprawie odbywania powinności wojskowej przez młodzież szkolną zgodnie z nowelą do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ministerstwo zaleca wskazać młodzieży szkolnej na to, że korzystniej jest odbywać służbę wojskową przed wstąpieniem na wyższe uczelnie, dzięki skróconej służbie ochotniczej.

× **SUBSYDJUM DLA ŚWIETLICY.** Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego przyznał 300 zł. subsydjum na kupno radjoaparatu dla świetlicy, prowadzonej przez ognisko oświaty pozaszkolnej w Sarnowie.

× **NA WALNEM ZEBRANIU STRAŻY POŻARNEJ W ŁAGISZY** zostali wybrani do zarządu pp.: prezes L. Mazurkiewicz, wiceprezes J. Blach, skarbnik M. Zygmunt (I), sekretarz Z. Ryssowski, oraz członkowie: B. Wyględacz, M. Zygmunt (II), J. Bieniek i W. Bałdys, do komisji rewizyjnej: J. Jaśko, St. Zimny i St. Bijak. Następnie omawiano sprawę budowy remizy pożarnej, która jednocześnie mogłaby służyć jako sala zebrań o charakterze domu ludowego. Plac pod budowę remizy zaofiarowany zostal przez obywateli wsi Łagisza, którzy w miarę możności zawsze przychodzą straży swej z pomocą materjalną. Dalszej pomocy straż spodziewa się od zamorządu powiatowego i gminy Łagisza. W dniu 29 kwietnia r. b. straż urządza kwestę uliczną na rzecz budowy remizy.

× **Z ŻYCIA HARCERZY W ŁAGISZY.** Dnia 15 bm. 45-ta męska drużyna harcerska w Łagiszy urządziła przedstawienie, na którego program złożyły się: „Forteca", dramat harcerski w 3 aktach oraz „Fatalna kiełbasa", krotochwila w 1 akcie. Młodzi aktorzy ze swych ról wywiązali się dobrze. Z przykrością jednak trzeba zaznaczyć, iż publiczność łagiska nie docenia pracy młodocianych amatorów i tego rodzaju imprez nie popiera w dostatecznym stopniu. Po przedstawieniu odbyły się tańce.

Dnia 22 bm. Koło przyjaciół harcerstwa urządziło harcerzom oraz członkom K. P. H. święcone. Do sali szkolnej przybył ks. Marjan Kluszczyński, który poświęcił pokarm, a następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie do młodzieży harcerskiej. Następnie przemawiał prezes K. P. H. p. Bronisław Otrębski, oraz urlopowany drużynowy Marjan Zygmunt. Po przemówieniach harcerze podzielili się jajkiem, poczem drużyna harcerska odśpiewała kilka piosenek. Po odśpiewaniu Roty uczestnicy uroczystości rozeszli się do domów, wynosząc ze sobą jak najmilsze wspomnienia.

Rejestracja rzemieślników.

WEZWANIE STAROSTWA.

Starostwo jako władza przemysłowa I-szej instancji wezwało wszystkich rzemieślników, prowadzących na terenie powiatu Będzińskiego samoistne rzemiosło, aby zgłosili je natychmiast w starostwie (biuro Nr. 24) i wykazali, że posiadają zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła. W doniesieniu (zgłoszeniu) należy podać:

1) imię, nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania prowadzącego rzemiosło (przemysł.);

2) rodzaj rzemiosła (przemysłu) z możliwie dokładnem określeniem przedmiotu rzemiosła (przedsiębiorstwa);

3) miejsce prowadzenia rzemiosła (przemysłu), siedzibę i lokal;

4) firmę przedsiębiorstwa. Osoby prawne winny podać dane wskazane pod l. 2 4. Do zgłoszenia należy dołączyć 1) poświadczenie obywatelstwa; 2) uwierzytelniony odpis dyplomu mistrza (majstra) lub czeladniczego ze świadectwami conajmniej trzechletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła lub odpis świadectwa złożenia egzaminu przed komisją egzaminacyjną dla majstrów wojskowych.

W razie nieposiadania wyżej wymienionych dokumentów należy przedłożyć zaświadczenie urzędu gminnego, Magistratu, że zgłaszający się prowadził samoistnie dane rzemiosło przed dniem 15 grudnia 1927 roku i świadectwo przemysłowe, wykupione za rok 1927.

W związku z powyższem starostwo wzywa wszystkich rzemieślników bez różnicy płci, obywateli polskich aby przy rejestracji posiadali i okazywali zaświadczenia urzędu gminnego lub magistratu, stwierdzające dokładną datę (dzień, miesiąc i rok) rozpoczęcia samoistnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego oraz świadectwo przemysłowe za rok 1927.

Winni niezarejestrowania się w starostwie pociągnięci zostaną do odpowiedzialności w myśl odnośnych przepisów rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468 (1927).

Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU OKRĘGOWEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dziś o godzinie 7 i pół wiecz. w sali na plebanji w Sosnowcu zgodnie z zapowiedzią odbędzie się **doroczne sprawozdawcze zebranie delegatów L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.** Dla informacji trzeba zaznaczyć, że **skrót tej instytucji (L. O. P. P.) pozostał ten sam,** zmieniło się natomiast jego znaczenie, bo dawno Liga obrony powietrznej państwa przekształciła się **na Ligę obrony powietrznej i przeciwgazowej.** Należy bowiem wiedzieć, że istniejące doniedawna Towarzystwo obrony przeciwgazowej i Liga obrony powietrznej państwa **zlały się w jedną organizację.** Wskutek tego Lidze przybył zastęp nowych członków i wzrosły fundusze, ale **jednocześnie zwiększyły się też obowiązki,** Liga bowiem **interesować się obecnie musi nietylko lotnictwem, ale również i obroną przeciwgazową.**

Jeżeli chodzi o **działalność miejscowego Komitetu okręgowego L.O.P.P.,** którego terenem pracy są powiaty: **Będziński i Zawierciański,** to Komitet przedewszystkiem starał się o **zwerbowanie jaknajwiększej liczby członków.** Liczba ta stale wzrastała, **choć nie w takim stopniu,** jakiegoby się należało spodziewać po społeczeństwie, zdającem sobie sprawę ze znaczenia lotnictwa i obrony przeciwgazowej we współczesnych sposobach walki, a w czasie pokoju dla rozwoju cywilizacji.

Mimo panującej w społeczeństwie bierności **Komitet okręgowy zdołał zorganizować zgórą 6 tys. członków.** Jest to liczba niemała, ale też, jak na Zagłębie, niezbyt imponująca. Dlatego też wysiłek Komitetu idzie **w kierunku ułatwień organizacyjnych w postaci tworzenia kół lokalnych i uproszczenia techniki wpłacania składek.**

Pozostawiając narazie na uboczu szczegółowe sprawozdanie cyfrowe L. O. P. P., co uwzględnimy dopiero przy składaniu relacji z dzisiejszego zebrania, nadmieniamy jedynie, że **budżet Ligi w roku ubiegłym wynosił około 70 tys. zł.** Oznacza to, że organizacja ta, jak na instytucję społeczną, **posiada szeroki zakres pracy.** Trzeba to wyraźnie zaznaczyć, że **Komitet okręgowy L. O. P. P. w stosunku do sum,** któremi operuje niewiele może zdziałać na terenie miejscowym. Lotnictwo bowiem, ani obrona przeciwgazowa nie mogą być **traktowane z punktu interesów jednego środowiska,** ale pod kątem interesów ogólnopaństwowych. Dlatego fundusze L. O. P. P. **nie idą całkowicie na potrzeby miejscowe, lecz 60 proc. składek członkowskich i całkowity dochód z corocznego tygodnia lotniczego przeznaczony jest do dyspozycji zarządu głównego w Warszawie, a na potrzeby lokalne pozostaje 40 proc. składek członkowskich.** Obecnie system ten zmieniony zostanie w ten sposób, że **Komitet okręgowy zatrzyma dla siebie 50 proc.** zarówno ze składek członkowskich, jak i z tygodnia lotniczego

Mimo dysponowania stosunkowo drobnym funduszem, Komitet okręgowy **wziął udział w budowie lotniska w Częstochowie,** na co wyasygnowano **24 tys. zł.,** czyli prawie tyle, co i Komitet wojewódzki w Kielcach (26 tys. zł.).

Zajął się też Komitet L. O. P. P. **propagandą wiedzy lotniczej i przeciwgazowej** przez zorganizowanie **specjalnych kursów** przy szkole górniczej w Dąbrowie, gdzie uczniowie posiadają pomoce naukowe w postaci części aparatów lotniczych. Dla celów propagandy wydano w roku bieżącym kalendarz Ligi, który **rozszedł się w liczbie 2700 egzemplarzy.** Pozostałe egzemplarze (200 szt.) będą rozdane bezpłatnie.

Doceniając znaczenie lotnisk, Komitet okręgowy L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego **postanowił przystąpić w możliwie najkrótszym czasie do budowy własnego lądowiska na terenie Sosnowca.** O potrzebie istnienia takiego lądowiska zbyteczną jest rzeczą dłużej się rozwodzić. **Jest ono konieczne tembardziej, że pola szczepienickie, z których dotychczas korzystali lotnicy, nie nadają się już obecnie do lądowania,** z powodu robót ziemnych jednej z kopalni śląskich, oraz z powodu urządzenia placu wyścigowego.

Do sprawy budowy lądowiska w Zagłębiu będziemy mieli okazję nieraz jeszcze powrócić. Narazie zaznaczamy, że **wykonanie takiej budowy winno być ambicją całego społeczeństwa,** rozumiejącego, jak duże znaczenie dla kraju może mieć lądowisko pomocnicze w pobliżu lotniska w Katowicach, leżącego prawie nad granicą niemiecką.

Tyle oto uwag nasunęło się z racji **dzisiejszego zebrania L. O. P. P. w** Sosnowcu, o którem to zebraniu przy okazji przypominamy zainteresowanym delegatom Ligi.

× **NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW.** W dniach najbliższych ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów luksusowych z ustnikami p. n. „Gabinetowe". Cena nowych papierosów została w tych dniach zatwierdzona przez ministra skarbu i wynosi 20 gr. za sztukę, czyli 4 zł. za paczkę.

× **PODEJRZANA ESKAPADA.** W tych dniach do Sosnowca przyjechało z Białej koło Bielska, młode małżeństwo Zofja i Karol P. Celem ich wyjazdu było podobno kupno obrazów. Po przyjeździe do Zagłębia małżeństwo doszło do przekonania, że Sosnowiec to wcale miłe i wesołe miasto. Jak już wspominaliśmy, celem młodej pary było kupno obrazów. Z powodu jednakże braku gotówki nie kupiono obrazów, natomiast on oglądał obrazy we wszystkich miejscowych kinach, ona zaś tymczasem spacerowała wieczorami po ulicach i podobno zaczepiała mężczyzn, ofiarowując im swe towarzystwo. Takie jej zachowanie się nie podobało się miejscowym córom Koryntu, które udały się do policji, oskarżając włóczącą się P. o niedozwoloną konkurencję. Na skutek tego zawiadomienia, policja zatrzymała swawolną mężatkę przed jednym z kin. Zapytana na kogo wyczekuje, odpowiedziała, że na męża, który jest na przedstawieniu. Wyprowadzono go wówczas z kina i po odpowiedniem opisaniu w protokule policyjnym odesłano go wraz z żoną do miejsca zamieszkania.

Ze sportu.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO S. T. C. W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie sezonu letniego sosnowieckiego T-wa cyklistów Udział brali: kolarze S. T. C. w liczbie 44, sekcja kolarska z Niwki 4, i sekcja kolarska „Hakoach", Będzin 4, razem 52 kolarzy i 3 motorzystów. Po wysłuchaniu własnej mszy św. i wzniosłych słów ks. prałata Plenkiewicza urządzono doroczną defiladę przez ulice Sosnowca i Pogoni następnie po zdjęciu pamiątkowem u kolegi Zalegi cały sznur kolarzy udekorowanych udał się na wycieczkę i wspólny obiad do Dąbrowy Górniczej, gdzie bawiono się ochoczo do g. 4 popoł. Zbiórka na wycieczkę do Imielina w dniu 29 bm. u p. L. Zalegi o godz. 8 rano punktualnie.

OTWARCIE SEZONU SPORTOWEGO W GRODŹCU. W przyszłą niedzielę klub tenisowy Grodzieckiego Towarzystwa urządza uroczyste otwarcie sezonu sportowego. Z tej okazji w sobotę 28 b. m. o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa wieczorek taneczny dla członków klubu i zaproszonych gości. Dla przyjezdnych z dalszej okolicy o godz. 9 i pół czekać będzie przed stacją kolejową Będzin — miasto autobus.

× **ŚWIĘTO SADZENIA DRZEWEK.** Dnia 21 kwietnia rb. dzieci szkolne szkoły powszechnej w Wojkowicach Kościelnych odprawiły święto sadzenia drzewek. Po nabożeństwie odprawionem w miejscowym kościele przez proboszcza ks. Sokolowskiego i wygłoszonem przez niego okolicznościowem przemówieniu, odbyło się poświęcenie drzewek, a następnie sadzenie ich pod kierownictwem instruktora ogrodniczego p. Henryka Rumuna, który poglądowo wyjaśnił dzieciom, jak należy sadzić drzewka owocowe. W rezultacie została wysadzona czereśniami droga gminna naokoło kościoła, urzędu gminnego i szkoły powszechnej.

× **SKUTKI ZABAWY... W AKROBATĘ.** Na moście saturnowskim w Czeladzi zebrało się kilku chłopców i chcąc w jakikolwiek sposób „zabawić się" jeden przed drugim począł wspinać się na słup żelazny, na którym wisi lampa elektryczna. Żaden z chłopców nie mógł jednak wspiąć się tak wysoko jak 11-letni Kuczpiel z Czeladzi (ul. Węgroda). Kiedy Kuczpiel znalazł się już na wysokości wiszącej lampy, postanowił popisać się swemi zdolnościami akrobatycznemi i wyciągnął rękę, aby dotknąć się wiszącej lampy. W tym momencie Kuczpiel stracił równowagę i z wysokości kilku metrów runął w dół. Upadek był fatalny, gdyż Kuczpiel bardzo dotkliwie strzaskał sobie kręgosłup. Nieszczęśliwego akrobatę w stanie groźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

× **TAJEMNICZE ZWŁOKI.** Onegdaj w tunelu pochylni kopalni „Mortimer" w Zagórzu znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, leżące tam od kilku dni, na co wskazywało rozkładanie się ciała. Przybyłe na miejsce władze policyjne stwierdziły, że są to zwłoki 27-letniego Jana Bąkowskiego, mieszkańca kolonji Zuzanna pod Zagórzem. Narazie niewiadomo czy Bąkowski uległ wypadkowi czy też popełnił samobójstwo.

Kronika Zawiercia.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA.** W związku ze zbliżającem się świętem 3 Maja, w Zawierciu został zawiązany **komitet obchodu „3 Maja"** pod przewodnictwem p. Seweryna Wesołowskiego. W skład Komitetu weszli przedstawiciele władz ,organizacyj społecznych, związków zawodowych i szkół. Na zebraniu odbytem w tych dniach zostały omówione w głównych zarysach prace Komitetu. Postanowiono w przeddzień święta 3 Maja urządzić wieczorem capstrzyk z udziałem policji i przysposobienia wojskowego. W dzień 3 Maja o godz. 6 rano hejnał z wieży kościelnej, o godz. 9.30 rano na placu sportowym zbiórka organizacyj sportowych, przysposobienia wojskowego, policji, poczem wszystkie te organizacje w pochodzie podążą na nabożeństwo uroczyste, które odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym. Szczegóły obchodu powierzono poszczególnym sekcjom

Z SALI SĄDOWEJ.

WYSTĘP KOZIKÓWNY W PIWIARNI.

(l) Jan Nocoń, kolejarz z Szopienic pił w towarzystwie kolegi „duże jasne“ w jednej z piwiarń przy ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu. W pewnym momencie podeszła do niego jakaś modnie ubrana dziewoja, prosząc o zmianę 5 złotych. Nocoń, jak przystało na galanta, z całą usłużnością zadośćuczynił prośbie nieznajomej. Jakież jednak było jego rozczarowanie, gdy po odejściu jej stwierdził, że owa rzekoma 5-złotówka była w rzeczywistości 5-markówką polską. Rozgoryczony zameldował o tem policji, która ustaliła niebawem, że pomysłową nieznajomą była Janina Kozik (Sosnowiec, Modrzejowska 42), wielokrotnie karana już za różne tego rodzaju tricki. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją na 3 miesiące więzienia.

W SZYNKU PRZY ULICY MODRZEJOWSKIEJ 42.

(l) Ignacy Trzaski z Czeladzi (Milowska 9) w dniu 21 maja ub. r. przy szedł w „odwiedziny“ do szynku Kozików, przy ulicy Modrzejowskiej 42 w Sosnowcu, przyczem posłał po butelkę wódki, którą zaczął raczyć trzy siostry Kozikówny. W międzyczasie przyszedł brat wesołych dziewoi, Antoni, zamieszkały przy ulicy Robotniczej 4, który także posłał po butelkę wódki. Gdy już „aqua wita“ wyczerpała się, senior rodziny ze swej strony „postawił“ pół butelki. Ale i to wkrótce znikło w przepastnych gardziołkach „dam“. Wtedy Janina Kozikówna i jej brat wywołali Trzaskiego na korytarz i zwrócili się doń z propozycją, by jeszcze „zafundował“ pocieszycielki strapionych. Trzaski zgodził się, gdy jednak sięgnął do kieszeni marynarki po pieniądze, Antoni Kozik rzucił się nań i przycisnął go do ściany, wyrwał mu przy pomocy siostry 230 złotych, poczem zbiegł. Trzaski wszczął alarm, co miało ten skutek, że senior Kozik pobił go, w czem dzielnie sekudował mu córki. Poszkodowany, uwolniwszy się z opresji, zameldował o wszystkiem policji, która przymknęła całą rodzinę z wyjątkiem zbiegłego Antoniego Kozika. Ale i jego aresztowano w jakiś czas później. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 3 miesiące więzienia.

SKRADŁ WUJOWI UBRANIE.

(l) 24-letni Józef Jednaki, zamieszkujący w charakterze sublokatora u swego wuja Antoniego Góry, przy ulicy Dziewiczej 9 w Sosnowcu, wyjeżdżając do Katowic w poszukiwaniu pracy, spakował w walizkę prócz swojej garderoby, także... nowy garnitur wuja i wyjechał. W Katowicach pracy nie znalazł, wyjechał więc do rodziców, zamieszkałych w Brzesku Nowym. Tymczasem Góra zarjentował się, że siostrzeniec przywłaszczył sobie jego ubranie i zameldował o tem policję, która sprowadziła Jednakiego z Brzeska do Sosnowca. Sąd pokoju skazał go za nieposzanowanie cudzej własności na 2 tygodnie więzienia.

ZA KRADZIEŻ WĘGLA.

(l) 34-letnia Józefa Szczerbińska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Sieleckiej 12, kradła w dniu 18 listopada ub. r. węgiel z wagonów kolejowych. Sąd pokoju w Sosnowcu skazał ją za to na 2 tygodnie więzienia.

Kronika Olkuska.

× DONIOSŁE UCHWAŁY GMINY BOSŁAW. Rada gminy Bolesław na ostatniem zebraniu przy udziale inspektora samorządu p. Czarnieckiego, uchwaliła między innemi zwrócić się z prośbą do Wydziału powiatowego w Olkuszu o przymusowe ubezpieczenie od ognia krescencji i inwentarza gospod. jeszcze w roku bieżącym. Następnie uchwalono zaprowadzić w gminie ruchome biblioteki w celu szerzenia oświaty po wsiach i umoralnienia młodzieży wiejskiej. Na powyższy cel Rada wyasygnowała 600 zł. z pozostałości budżetowych. Postanowiono również przyjść z pomocą tym gospodarzom w gminie, którzy dotknięci zostali klęską pożaru, przez kupno dla nich zboża do siewu.

× ZA ANTYPAŃSTWOWĄ DZIAŁALNOŚĆ został zaaresztowany Antoni Motłoch z Zagłębia, który rozrzucał broszury Niezależnej partji chłopskiej we wsi Wygielzów, gm. Bolesław, a nadto wygłaszał hasła bolszewickie, chwaląc rządy Sowietów. Motłoch między innemi nawoływał „do wyrżnięcia połowy burżujów w Polsce“.

× W OBRONIE HONORU NARZECZONEJ ZABIŁ BRATA. Podczas zabawy w mieszkaniu Heleny Żurkowej w Skale w dniu 23 bm. powstało nieporozumienie pomiędzy braćmi Ignacym lat 28 i Janem, lat 23, Marcińskimi ze Skały. Młodszy Jan miał się ublizająco wyrazić o Helenie Żurkowej, narzeczonej starszego brata, wskutek czego powstała bójka. Po pewnym czasie zdawało, że między braćmi nastąpiła zgoda, aliści kiedy Jan wyszedł na dwór, pobiegł za nim Ignacy i zadał mu 3 cięcia nożem w obojczyk. Do ciężko rannego zawezwano d-ra Kościuszkę ze Skały, lecz żadna pomoc już nie pomogła, Jan bowiem ducha wyzionął. Po zabójstwie Ignacy najspokojniej „położył się spać. Zabójca dziwił się po przebudzeniu,“ w jaki sposób mógł zabić brata, był bowiem pijany. Zaaresztowano go.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przeciw fałszywym wyprzedażom.

OGRANICZENIE NIEUCZCIWEJ REKLAMY.

Konkurencja nieuczciwa, to rak toczący życie handlowo-przemysłowe. A choć choroba ta stara jest jak świat, to jednak przejawy jej są coraz to nowe, odmienne.

Jedną z form nieuczciwej reklamy jest t. zw. fałszywa wyprzedaż. Pozornie objaw normalny, w istocie swej wyrządza szkodę zarówno konsumentowi, jak i ogółowi handlujących danej gałęzi handlu. Kupiec, chcąc się pozbyć towaru, który stracił na wartości (np. towar zleżały), lub który nie znajduje chętnych nabywców z powodu różnych wad, ogłasza świadomie fałszywie, iż z racji wyjazdu lub likwidacji przedsiębiorstwa wyprzedaje towar. Rodzi się wówczas wśród publiczności przeświadczenie o możności szczególnie korzystnego kupna towaru.

Przepisy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 14 marca 1928 r. o wyprzedażach dokonywanych w obrocie handlowym (Dz. Ust. Nr. 41 z dnia 30 marca 1928 r.) stanowiące wypełnienie luki w dotychczasowem naszem ustawodawstwie handlowem przyjęte zostaną z zadowoleniem w sferze kupieckiej. Kładą bowiem one tamę nieuczciwej reklamie w formie ogłoszeń o wyprzedaży.

Rozporządzenie to odróżnia wyprzedaże wogóle od t. zw. posezonowych i inwentarzowych. Tylko dla wyprzedaży posezonowych i inwentarzowych wystarcza zwykłe zawiadomienie władzy przemysłowej I instancji, z wymienieniem ilości towarów podlegających wyprzedaży oraz okresu, w ciągu którego ma ona trwać, który jednak miesiąca przekroczyć nie może.

Inne wymogi, bardziej surowe, obowiązują dla pozostałych wyprzedaży, a więc dla tych, które dają bardziej otwarte pole do rozmaitych nadużyć. Tu już nie wystarcza zwykłe zawiadomienie, a potrzebne jest uprzednie zezwolenie tejże władzy przemysłowej. Ubiegający się o zezwolenie winien podać powód oraz sporządzić spis towarów, podlegających wyprzedaży, ponadto oznaczyć lokal i czas wyprzedaży. Z ważniejszych przyczyn wyprzedaży rozporządzenie wymienia śmierć przedsiębiorcy, zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście w inne ręce oraz wypadki żywiołowe. Zezwolenie na wyprzedaż udziela się na okres 3-miesięczny, który z ważnych powodów może być przedłużony o dalsze 3 miesiące. Władza administracyjna przy wydawaniu zezwolenia zasięga uprzednio opinji właściwej Izby przemysłowo - handlowej, względnie innych zrzeszeń reprezentujących interesy przemysłu i handlu. By jednak zapobiec możliwym nadużyciom ze strony nieuczciwie urządzających wyprzedaże, obok sankcyj karnych przewidzianych za przekroczenie przepisów rozporządzenia — upoważniono władze administracyjne do dokonania rewizji w lokalu sprzedaży.

Prawo rewizji przysługiwać będzie władzy administracyjnej niezależnie od przyczyny wyprzedaży. Opinja sfer kupieckich przy wydawaniu zezwoleń na wyprzedaż, oraz zastrzeżone na rzecz władz przemysłowych prawo kontroli czy stało się zadość warunkom ustawowym, będą doskonałą bronią przeciw najmniej jaskrawej, ale za to najbardziej dotkliwej w skutkach formie nieuczciwej konkurencji

A. S. P

Kronika gospodarcza.

O KREDYTY DLA ROLNICTWA. W wyniku rokowań przedstawicieli Rządu z reprezentantami konsorcjum amerykańskiego doszło do porozumienia w sprawie sfinansowania listów zastawnych kredytu ziemskiego. Konsorcjum amerykańskie podjęło się u plasowania listów zastawnych w zagranicznych centrach finansowych. Rolę gwaranta obejmie prawdopodobnie Rząd.

POŻYCZKA INWESTYCYJNA DLA KOLEI. Sprawa pertraktacyj o pożyczkę inwestycyjną dla kolei polskich znajduje się w stadjum przygotowawczem. Przedstawiciele konsorcjum amerykańskiego badają narazie stan naszego kolejnictwa, jego dochodowość, organizację P. K. P. itp. Dopiero potem przystąpią obie strony do rokowań, które potrwają czas dłuższy. Ponadto zapowiedziany jest na początek maja przyjazd grupy ekspertów amerykańskich, którzy podejmą rokowania w sprawie realizacji rządowego planu inwestycyjnego.

DOLAROWA POŻYCZKA PREMJOWA. Urząd pożyczek państwowych Minst. skarbu zawiadomia, iż ciągnienie premji do 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji 2-ej odbędzie się dnia 1 maja r. b. o godz. 10 zrana w Min. skarbu.

ZJAZD AJENTÓW I WOJAŻERÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. W dniach 28 i 29 bm. w wielkiej sali Związku zawodowego pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych w Warszawie (ul. Sienna), odbędą się obrady 2-go ogólno-krajowego zjazdu Związku ajentów i wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI. W pierwszą niedzielę czerwca, tj. dnia 3-go tego miesiąca, będzie zorganizowany uroczysty obchód „Dnia Spółdzielczości“ na obszarze całej Polski. W tym celu został wyłoniony specjalny komitet centralny „Dnia Spółdzielczości“ w Warszawie, złożony z przedstawicieli wszystkich związków spółdzielczych, który przy pomocy komitetów lokalnych zajmie się urządzeniem całego obchodu.

Z giełdy warszawskiej

CEDUŁA Z DNIA 25-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 129.25 — 130.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 158..50—160.00—159.50, Bank Spółek Zarobk. 90.50, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 79.00, Siła i Światło 125.00, Częstocice 67.00—68.00, Cukier 79.00—78.50, Firlej 56.50, Węgiel 96.50, Żegluga 38.00, Nobel 41.00, Lilpop 44.25—43.50, Modrzejów 50.25—51.00—50.50, Ostrowieckie serja B 108.00—109.00, Pocisk 13.00, Rohn 19.00, Rudzki 60.00—59.00, Starachowice 66.50—66.75—66.00, Zieleniewski 162.00, Zawiercie 34.50, Barkowski 19.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.514, Paryż 35.11 Wiedeń 125.43, Praga 26.42, Włochy 46.98, Belgja 124.52, Szwajcarja 171.82, Holandja 359.24, Sztokholm 239.35, Dolarówka 5 proc. 79.25—79.50—79.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 55.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj naogół mocniejsza, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 25-4.

Żyto 52.50—54.00, Pszenica 56.00—5700, Jęczmień browarowy 49.00—51.00, Ospa żytnia 38.00—39.00, Ospa pszenna 34.00—35.00, Owies 43.50—45.50, Mąka żytnia 70 proc. 74.25, Mąka żytnia 65 proc. 76.25, Mąka pszenna 65 proc. 76.00 — 80.00, Ziemniaki jadalne 8.00—8.50, Wyka 35.00 — 38.00. Reszta notowań bez zmiany

Z całej Polski.

NIEBYWAŁA DEMONSTRACJA.

Terenem niebywałej demonstracji było jedno z przedmieść Łodzi, t. zw. Polesie Konstantynowskie. Mianowicie mimo, że magistrat nie uchwalił jeszcze planu robót miejskich w związku z zakładaniem tam parku ludowego, robotnicy dzisiaj rano w liczbie 160 osób, samorzutnie przystąpili do pracy. Na zwróconą im uwagę przez dozorcę Polesia, odpowiedzieli, że jeśli magistrat nie wznowi robót, oni je zrobią sami na własną rękę. Na miejsce przybył natychmiast ławnik Harasz w asystencji silnego oddziału policji. Wówczas delegacja robotników udała się do magistratu. Tam oświadczono delegacji, że magistrat nie zapłaci robotnikom ani grosza za samowolnie wykonaną pracę. Mimo to robotnicy wbrew wyraźnemu zakazowi magistratu, postanowili na własną rękę w dalszym ciągu kontynuować roboty.

KORESPONDENCJA Z FORDEM.

Ciekawa korespondencja miała ostatnio miejsce między królem automobilowym Fordem a żydowskiem Towarzystwem dobroczynnem p. n. „Linas Hacedek“ w Białymstoku. Opisując groźną sytuację w której znalazło się z powodu braku funduszów, prosi go o nadesłanie automobilu, przeznaczonego dla pogotowia ratunkowego, powstającego przy tem towarzystwie. Kilka dni temu Towarzystwo białostockie otrzymało od Forda list, w którym zaznacza, że Towarzystwa spełnia niewątpliwie pożyteczną rolę, lecz że instytucyj tego rodzaju jest bez liku, zmuszonym jest odmówić prośbie.

„VOLKSBUND“ PRZED SĄDEM.

Dnia 24 b. m. przed sądem okręgowym w Toruniu rozpoczęła się pod przew. sędziego Piaseckiego rozprawa apelacyjna przeciwko Szafcrowi i towarzyszom oskarżonym o szpiegostwo i zdradę stanu. Oskarżeni w liczbie 13 byli członkami „Volksbundu“ w Chojnicach, która to organizacja została w r. 1926 przez województwo Pomorskie za swoją antypaństwową działalność rozwiązana. Zasiadający dziś na ławie oskarżeni należą do inteligencji niemieckiej, a swego czasu skazani zostali na ciężkie więzienie.

OKRUTNY MORD.

We wsi Duże Dębice pow. Krzemienieckiego trzej nieschwytani do tej pory bandyci dokonali napadu rabunkowego, na Gerasima Herbela i jego żonę Anastazję. Bandyci w niesłychany sposób turturowali małżeństwo, aby wymusić zeznanie, gdzie ukryli pieniądze. Oboje małżonkowie zostali postrzeleni a potem dorżnieci brzytwą. Bandyci zrabowali 2 tys. zł. srebrne i złote ruble. Policja podejrzewa, że bandytów naprowadził sąsiad zamordowanych, Filip Krawczuk, który zbiegł i do tej pory nie został odnaleziony.

ŚMIERĆ DWUCH LOTNIKÓW.

Dnia 24 kwietnia rb. w godzinach rannych wystartowali z lotniska oficerskiej szkoły lotniczej w Dęblinie na angielskim aparacie (typu Bristol dwaj lotnicy: sierżant Rybak i podchorąży Schneider. Na wysokości 40 metrów motor przestał pracować i aparat całym ciężarem spadł na ziemię. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku ma być nieumiejętne obchodzenie się z aparatem typu angielskiego, który wymaga niezwyklej ostrożności. Jest to pierwszy wypadek w oficerskiej szkole lotniczej w Dęblinie.

JELEŃ ZŁOWIONY W MORZU.

Wiadomość wygląda raczej na sensacyjną kaczkę amerykańską, w rzeczywistości jest wypadkiem prawdziwym, który zaszedł onegdaj w zatoce Puckiej, koło wioski Rewy. Rybacy bowiem zauważyli w odległości 2 km. od brzegu, jakiegoś „potwora“, który borykał się z falami z początku myślano, że mają do czynienia z krową morską — po przybliżeniu, okazało się, że w wodach zatoki, która w tem miejscu jest bardzo płytka, zabłąkał się (zapewne spłoszony z pobliskich lasów) jeleń. Zwierzę ogromnie przestraszone wydobyto z wody i odesłano do Wejherowa.

Program radiowy
NA CZWARTEK 26 KWIETNIA.

KATOWICE:

12.30 — Transm. koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.

17.05 — Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego.

17.20 — Wykład historji Polski

17.45 — Audycja literacka z Warszawy. Fragmenty ze Staffa, Żeromskiego, Sieroszewskiego, Londona, Conrada - Korzeniowskiego i innych.

18.55 — Nadprogram.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt rolniczy z Warszawy

20.30 — Transmisja z Wilna. Koncert kameralny z udziałem solistów. Program: 1) Tartini: Sonata skrzypcowa g-moll. 2) Bach: „Chaconne" na skrzypce solo. 3) Bach: Arja na skrzypce i fortepian. 4) Kreisler: Preludjum i Allegro. 5) Couperin: Koncert królewski. 6) Vivaldi: Koncert skrzypcowy g-moll.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Z 531-28

Ogłoszenie.

Przewodniczący Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 marca 1927 roku o zapobieganiu upadłości — ogłasza:

1) że pełnomocnik Zenona Salskiego w Będzinie, Małachowskiego 38, adwokat Jerzy Szeniec, wniósł do Sądu w dniu 19 kwietnia 1928 roku podanie o zarządzenie nadzoru sądowego nad firmą „Dom Agenturowo-Handlowy Zenon Salski w Będzinie" na przeciąg 3 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia wyroku Sądu w tym przedmiocie;

2) że termin rozprawy w tej sprawie wyznaczony został na dzień 11 maja 1928 r. na godz. 9 tą rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu (Wydział Cywilny) i

3) że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę w powyższym terminie celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice Prezes J. SOKOŁOWSKI. 2404

PRZETARG

na dostawę płyt chodnikowych i krawężników betonowych lub kamiennych

Magistrat m. Kielc ogłasza niniejszem przetarg na dostawę:

1) 1.000 m. kw. płyt chodnikowych kamiennych lub betonowych o wym. 50 × 50 grub. najmniej 7 cm.

2) 1.000 m. b. krawężników betonowych lub kamiennych.

Oferty według wzoru, który można otrzymać w Magistracie, w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdy oferowany materjał wraz z dowodem wpłacenia do Kasy Miejskiej 1 proc. wadjum od ogólnej sumy za oferowane materjały należy kierować pod adresem Magistratu Wydział Techniczny.

Termin składania ofert do dn. 15 maja 1928 r. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanych cen.

Warunki ogólne oraz wzór umowy są do przejrzenia w Wydziale Technicznym Magistratu.

Wraz ze złożeniem oferty należy nadesłać po jednej okazowej sztuce płyt i krawężników.

2359 MAGISTRAT M. KIELC.





RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.
POWIEŚĆ.

47)

Nie czekając ani chwili odwrócił się, jak oszalały wypadł z domu i pobiegł przed siebie, w ciemność. Jej straszne krzyki ścigały go nawet jeszcze wtedy, gdy znalazł się tak daleko, że już nie mógł ich słyszeć.

Biegł przed siebie, nie zatrzymując się, ani oglądając, z rękami na uszach, dysząc ciężko, biegł przez pola i lasy, aż w końcu zawadził nogą o wystający korzeń drzewa, runął na ziemię i pozostał tak, znieruchomiały, z twarzą przywartą do chłodnej trawy.

Tam też znaleziono go po całonocnych poszukiwaniach i zaniesiono do domu na pół przytomnego i przemoczonego do nitki ciężką, nocną rosą. Leżał, bełkocąc dziwne zdania, które trudno było zrozumieć. Basia siedziała przy nim i, trzymając jego rozpaloną rękę, z drżeniem słuchała tragicznych zwierzeń gorączkującego brata.

Gdy doktór wspomniał o pielęgniarce, potrząsnęła przecząco głową.

— Nie, ja sama będę nad nim czuwała. I dodała, w rozpaczy:

— Oh, doktorze, co się z nim stało? Czy pan myśli, że on umrze?

Doktór odpowiedział po chwili milczenia:

Musiał doznać jakiegoś wielkiego wstrząśnienia. Obawiam się, że to będzie zapalenie mózgu. Czy wiesz, moje dziecko, o jakiem jego zmartwieniu, które to mogło spowodować?

Oczy jego z łagodnym wyrazem spoczęły na jej twarzyczce. Wiedział dobrze o jej własnych przejściach i miał dla niej wielkie współczucie.

Basia odpowiedziała, że Jim był czemś przybity i wytrącony z równowagi, ale nie chciał się przed nią zwierzyć.

— Czy pan nie myśli, że on umrze? pytała z trwogą.

— Nic nie można teraz powiedzieć. Próbował ją pocieszyć. Jest młody, silny i przy troskliwej opiece...

— Nie opuszczę go ani na chwilę, rzekła Basia.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dotrzymała słowa. Czuwała nad nim dniami i nocami, aż wreszcie niebezpieczeństwo minęło, gorączka ustąpiła i poraz pierwszy Jim zasnął naturalnym, pokrzepiającym snem.

Podeszła do okna i rozsunęła firanki. Był wczesny poranek. Czuła się niezmiernie znużoną i wyczerpaną, ale nie opuściła biednego chłopca ani na chwilę i nikt obcy nie usłyszał jego strasznych bredzeń i nie odgadł jego nieszczęsnej tajemnicy.

Gdyż w końcu Basia dowiedziała się wszystkiego i zdała sobie sprawę, że ta świadomość z dziecka uczyniła ją kobietą.

Ogród tonął w perłowo - szarej mgle świtania, ale w górze niebo barwiło się już na różowo, obiecując rychły wschód słońca.

Miała wrażenie, że już wiele lat upłynęło od chwili, gdy Shayle pocałował ją poraz pierwszy, przy zwalonym wiązie, zdawało jej się, że to miało miejsce nie w tem, lecz w innem życiu. Teraz odżyła w niej nadzieja nowych pocałunków i nowego szczęścia z ukochanym człowiekiem.

Świadomość ta tkwiła w jej sercu, lecz Basia ze znużenia nie mogła zebrać myśli — potężne fale bolesnej troski przewaliły się nad jej głową i omal nie zatopiły jej szczęścia.

I nie był to jeszcze koniec. Wiele spraw pozostawało jeszcze do wyświetlenia i wyjaśnienia, ale wzdragała się przed tym wysiłkiem.

Wiedziała, że Lena nie żyje, znała tragedję jej śmierci, ale tylko ona wiedziała, jaką rolę odegrał w niej Jim.

Powszechnie z braku innych danych przyjmowano za fakt, że Lena przewróciła lampę i z przerażenia straciła głowę, wskutek czego spłonęła, nim zdążyła zjawić się pomoc.

Wczoraj, dopiero wczoraj, połowa mieszkańców miasteczka odprowadziła ją na wieczny spoczynek, bardziej przez ciekawość i dla chorobliwej sensacji, niż z innych względów. Nikt nie miał dla niej sympatji ani szacunku gdy żyła, nikt teraz nie żegnał jej z żalem.

Lena nie starała się wcale zjednywać sobie ludzi, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa nie mogli jej się na nic przydać, przeciwnie w czasie krótkiego swego pobytu w miasteczku zdążyła narobić sobie wiele wrogów.

Tylko pułkownik Wye - Smith, stojąc nad jej grobem, z obnażoną piękną siwą głową, doświadczał uczucia prawdziwego bólu. Dla niego Lena była zawsze czarującą kobietą, która wzbudziła w jego starem dobrotliwem sercu spokojne przywiązanie.

Byłby może mniej wzruszony, gdyby wiedział całą prawdę, ale jak dotąd pozostawał w zupełnej nieświadomości

(C. d. n.).

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 3—XI—1927 roku.

Nr. 4063. „Zdzisław i Krystyna Cygankiewiczowie" handel win i wódek w Dąbrowie Górniczej, ulica 3 Maja Nr. 17. Firma istnieje od 1—I—1926 roku. Właściciele Zdzisław i Krystyna Cygankiewiczowie, zam. w Dąbrowie Górniczej. Na mocy uchwały Rady familijnej, opiekunem nieletnich Krystyny i Zdzisława Cygankiewiczów został mianowany Stanisław Jakubiec.

W dniu 4—XI—1927 roku.

Nr. 4064. „Ludwik Utracki" sklep spożywczy w Przybynowie, gminy Choroń. Firma istnieje od dnia 1—I—1922 roku. Właściciel Ludwik Utracki, zam. w Przybynowie, gminy Żarki.

W dniu 9—XI—1927 roku.

Nr. 4066. „Kacper Smętek" skład wódek i trafika w Dąbrowie Górniczej, ulica Staro-Dąbrowska Nr. 23. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Kacper Smętek, zam. w Józefowie, gminy Zagórze.

Nr. 4067. „Fabryka wyrobów metalowych „Zagłębie" Kazimierz Kołodziejski w Sosnowcu, ulica Robotnicza Nr. 2. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Kazimierz Kołodziejski, zam. tamże. Udzielono łączną prokurę Adamowi Grzędzińskiemu.

Nr. 4068. „Ignacy Duda" sklep spożywczy we wsi Choroń, gminy Poraj. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Ignacy Duda, zam. w Choroniu, gminy Poraj, pow. Zawierciańskiego.

Nr. 4069. „Antonina Biała" sprzedaż artykułów spożywczych w Myszkowie-Mijaczowie. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Antonina Biała, zam. tamże.

Nr. 4070. „Młyn Elektro-automat „Kaszarnia" Szymona Pszenicy, J. Pincza i L. Hercberga w Będzinie, ulica Jasna Nr. 14. Firma istnieje od roku 1927. Właściciele: 1) Lajb Hersz Hercberg, 2) Szymon Pszenica i 3) Josek Dawid Pilcer, wszyscy zamieszkali w Będzinie, pierwszy przy ulicy Kołłątaja Nr. 39, drugi przy ulicy Potockiego Nr. 5 i trzeci przy ulicy Małachowskiego Nr. 37. Spółka firmowa zawiązana została na mocy dobrowolnej umowy, z dnia 12 kwietnia 1927 roku. Wszyscy trzej wspólnicy są właścicielami przedsiębiorstwa w równych częściach. Zobowiązania pieniężne podpisują Lajb Hersz Hercberg i Pilcer. pozatem każdy ze wspólników jest upoważniony do prowadzenia spraw handlowych i wszelkiej korespondencji w imieniu spółki.

Nr. 4071. „Joachim Wolf Sztajnhardt" skup celem odsprzedaży starych metali w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 68. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Joachim Sztajnhardt, zam. tamże.

Nr. 4072. „Józef Welner" skup i sprzedaż żelaza i szmat w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 82. Firma istnieje od roku 1898. Właściciel Józef Welner, zam. w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 93.

Nr. 4073. „Bronisława Bacia" sklep spożywczy i sprzedaż piwa w Dąbrowie Górniczej, ulica Limanowskiego Nr. 42. Firma istnieje od roku 1919. Właścicielka Bronisława Bacia, zam. tamże.

Nr. 4074. „Pinkus Lida" sprzedaż artykułów spożywczych, galanterji i łokciówki w Niemcach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1911. Właściciel Pinkus Lida, zam. tamże.

Nr. 4075. „Marceli Święcki" sklep rzeźniczy w Sosnowcu, hale Rozwoju Nr. 28. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Marceli Święcki, zam. w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 16.

Nr. 4076. „Szymon Rozenberg" handel artykułów spożywczych w Będzinie, Zawodzie Nr. 5. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Szymon Rozenberg, zam. tamże.

Nr. 4077. „Kalma Fiszel" handel obuwiem w Sosnowcu, Modrzejowska 8. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Kalma Fiszel, zam. tamże.

Nr. 4078. „Izrael Hersz Fiszel" handel farbami i mydłem w Będzinie. St. Rynek Nr. 13. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Izrael Hersz Fiszel, zam. tamże.

Nr. 4079. „Moszek Lemel Londner" detaliczna sprzedaż wyrobów żelaznych i przyborów szewskich w Będzinie, ulica Kołłątaja Nr. 33. Firma istnieje od 1—I—1927 roku. Właściciel Moszek Lemel Londner, zam. w Będzinie, Kołłątaja Nr. 33.

Nr. 4080. „Kopel Zborowski" drobna sprzedaż towarów spożywczych w Myszkowie, ulica Kościuszki. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Kopel Zborowski, zam. w Myszkowie.

W dniu 17—XI—1927 roku.

Nr. 4081. „Frajdla Kolin" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Myszkowie, gminy Myszków. Firma istnieje od roku 1920. Właścicielka Frajdla Kolin, zam. tamże.

Nr. 4082. „Dawid Kawon" drobna sprzedaż mięsa w budce w Myszkowie, gminy Myszków. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Dawid Kawon, zam. tamże.

Nr. 4083. „Stefan Kaźmierczak" sklep spożywczy w Gęzynie, gminy Poraj. Firma istnieje od dnia 18—I—1927 roku. Właściciel Stefan Kaźmierczak, zam. tamże.

Nr. 4084. „Bolesław Śliwiński" księgarnia, detaliczna sprzedaż książek i materjałów piśmiennych w Myszkowie. Firma istnieje od dnia 20—9—1919 roku. Właściciel Bolesław Śliwiński, zam. w Myszkowie.

C. d. n.

Posady i prace.

Poszukuje się stenotypistki ze znajomością języka niemieckiego na 2—3 godziny dziennie na 2 — 3 miesięcy. Oferty do Administracji sub „2-37". 2395-2

Bioralista kawaler skromnych wymagań poszukuje posady - przyjmuje roboty do domu może złożyć kaucję. Adresować: „Kurjer Zachodni" „Wykwalifikowany" 2256-2

Potrzebna służąca do wszystkiego umiejąca dobrze gotować. Wiadomość księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, ul. 3 Maja 2382 3

Poszukujemy dobrych modelarzy Zakłady Przemysłowe H. Czechowski Sosnowiec. 2397-2

Potrzebna służąca umiejąca gotować Świadectwa pożądane Sosnowiec ul. Zytnia Nr. 8. 2410-2

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Jest rzeczą dowiedzioną, że zanim coś kupić, warto pierw zwiedzić Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego Sosnowiec ul 3 Maj 7. 2406 3

Pianino dobre marki francuskiej — sprzedam 1300 zł. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9, Kagan. 2412

Lokale.

Potrzebne 2 pokoje oddzielne w śródmieściu Sosnowca od 1 czerwca Wiadomość „Cukiernia Warszawska" telefon 2 61. 2372-3

Do wynajęcia 2 pokoje odpowiednie na biuro w Sosnowcu w pierwszorzędnym punkcie. Wiadomość, Dąbrowa Górn. tel. Nr. 200. 2418-2

Różne.

Przyjmuje do prania kostjumy damskie i męskie po cenach od 2 — 6 zł. Sosnowiec, ul. Towarowa 9 m 4 parter. 2385-2

Farbuje obuwie w różnych kolorach Sosnowiec Czysta 9 Kowalski. 2383-2

Reperuje kamasze z gumowemi podeszwami, Sosnowiec, Czysta 9 Kowalski 2384-2

Pracownia kołder. Przyjmuję zamówienia oraz przerabianie starych kołder. Sosnowiec, ul. Aleja Nr 32. Solarz. 2408

Zgubione dokumenty.

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec dla Hilel Michuel Altman. 2364-3

Kyziol Władysław unieważnia zniszczoną przez dzieci książeczkę wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2369-3

Skradziono książkę wojskową Jana Ceboli wydaną przez PKU. Sosnowiec. 2371-3

Staszewski Josek Majer zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie. 2391-2

Helenie Krzysiak zaginęła ks. Kasy chorych Nr. 1136 wydaną oraz Fabrykę Szkła Ząbkowice. 2403-2

Stanisław Kobicki zgubił książkę Kasy chorych. 2405

Kapała Zofja zagubiła książkę Kasy chorych w Sosnowcu. 2409

Czajer Piotr zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję PKP. Warszawa. 2413 3

Przy remoncie lokalu sklepu Nr 1 w Okręgowem Spółdzielczem Towarzystwie w Wojkowicach Komornych, zaginęła koncesja na detaliczną sprzedaż wyrobów tytuniowych. Znalazca za zwrotem otrzyma 20 złotych. 2414-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsze strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".